

DZIS: Początek walk bratobójczych na Litwie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

No. 350

Lena numeru
20 gr.

na prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,50 gr.
Eks. rob. 2,50 gr.
Cennos. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 6,50 gr.
Poza Łódź 8 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 23.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek dnia 21 grudnia 1926 r.



Dzisiaj i dni następnym.

NĘDZNICY — Victora Hugo

Najwspanialsze arcydzieło filmowe.

w nowej wersji filmowej Szlagier nad Szlagierami. — W rolach głównych

Gabriel Gabrio (Jean Valjean) Sandra Milowanow Fantina i Jan Toulout Javert
Paul Jorge (Biskup Myriel) G. Saillard Thanar — Reżyserował Henryk Tescourt, kier. artystyczny
Louis Nelp. — Wytwórnia Cine France Films
Passe-Partout i bilety ulgowe ważne od dnia 27 bm. — Początek przedst. o 5, 7, 9 i 10 w. 7005—

Sprzedaz przedświąteczna platerów

z ustępką od 10 proc. do 30 proc. rabatu:

poleca: noże, widelce, łyżki, łyżeczki gładkie i stylowe, cukiernice, koszyki, postumenty
i t. p. na Białym Metalu

Józef Fraget

Łódź, Piotrkowska 99, tel. 38-98, I piętro.

6670—

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 7000

D z i s. D z i s.

Przekleństwo zakazanej dzielnicy

(Jej kapitan gwardji)

W roli głównej genjałna

Glorja Swanson.

Ceny miejsc: W. dniami powszednimi na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3. pp. I m. 80 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Walka z plagą szczurów!

Nie wszyscy właściciele nieruchomości, stajen, obór, masarni i t. p. zdążyli się zaopatrzyć w dostateczną ilość trutek na szczury.

Ze względu na liczne nowe zgłoszenia i zamówienia trutki będą sprzedawane jeszcze we wtorek i środę bieżącego tygodnia

**Wydział Zdrowotności Publicznej
Magistratu m. Łodzi.**

4678—

Doniesienie przemówienie Ojca Św. na tajnym konsystorzu.

Rzym, 20,12 (pat)

Dzisiaj rano Ojciec św. odbył tajny konsystorz w sprawie mianowania kardynałami arcybiskupa turyńskiego Mgr. Gamba i Nuncjusza papieskiego w Warszawie Mgr. Lauriego. Papież wygłosił przemówienie, w którym po przypomnieniu szczęśliwych wydarzeń roku bież.: beatyfikacji, kongresu eucharystycznego w Chicago, uroczystości O.O. Franciszkanów itd. potępił prześladowanie religijne w Meksyku, występując przeciw ich okrucieństwu i niehumanitarnym bezczynom. Następnie Papież wspominał o działalności Action Francaise, która utrzymuje w podnieceniu umysły francuzów i dodał, że katolikom nie jest dozwolone przyłączać się do współdziałania z ludźmi, stawiającymi politykę przed religią, nie dozwolone też jest udzielanie poparcia, czytanie i sprzyjanie dziennikom, pozostającym pod kierunkiem ludzi, których publikacje podlegają potępieniu z punktu widzenia dogmatu i moralności katolickiej. Trzeba, aby Francuzi zjednoczyli się na gruncie religij. jest gorącym pragnieniem Papieża, aby to wielkie zjednoczenie się dokonało. Papież wyraził następną nadzieję, że biskupi francuscy stana

się wyrażającymi tych życzeń Ojca św. dlatego m. in. że aby uniemożliwić fałszywą i dziwną ich interpretację w rodzaju tej, która nacechowana jest brakiem szacunku i zuchwałości w ostatnich numerach Action Francaise. Również i Italia musi zapoznać się z burzami. Pierwszą był wybuch oburzenia i przereżenia z powodu szalonego napadu na życie człowieka, który z taką energią kieruje losami kraju. Opatrzność Boża, która działała tu w sposób uderzający sprawiła, że ta pierwsza burza mogła być rozwiana przez poryw radości. Następnie Papież wyraził swe ubolewanie z powodu, że podczas gdy on, duchowieństwo i wszyscy wierni złączyli się w modłach, dokonano gwałtu przeciwko osobom i instytucjom, nie oszczędzając świętości, ani domów bożych, prześladowując najwierniejszych katolików. Wiem, że wydane zostały zarządzenia w celu zapobieżenia i ukarania tych gwałtów. Radujemy się z powodu tych zarządzeń rządu.

Zdaje się jednak, że istnieją jakieś pogroźki przeciwko organizacji i działalności akcji katolickiej, zdaje się, iż istotnie niebezpieczeństwo dla sprawy wychowania młodzieży w duchu chrześcijańskim, ujawnia się koncepcja państwa, niezgodna z koncepcją katolicyzmu. Mamy jednak nadzieję, iż osiągnięta zostanie całkowita współpraca oraz droga dla dobra i wspólnej pomyślności.

skim, ujawnia się koncepcja państwa, niezgodna z koncepcją katolicyzmu. Mamy jednak nadzieję, iż osiągnięta zostanie całkowita współpraca oraz droga dla dobra i wspólnej pomyślności.

POGRZEB MARJI MICKIEWICZOWEJ

Paryż 20 grudnia (pat)

Dzisiaj rano odbył się pogrzeb Marji Mickiewiczowej wdowy po ś. p. Władysławie Mickiewiczu. Na pogrzebie obecny był ambasador Chłapowski z małżonką, personel ambasady i konsulatu, bawiący obecnie poseł Thugutt oraz przedstawiciele kolonii polskiej. Zwłoki złożono w grobach rodzinnych na cmentarzu Montmorency. Nad grobem przemawiał Hierominko oraz prof. Z. Zaleski.

DZUMA W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 20,12 (aw)

Według doniesień z Władywostoku, w Mandżurji i Mongolji wybuchła epidemia dzumy, przybierając — według nieustwierdzonych dostatecznie doniesień — zaskarżające rozmiary.

WOJSK ANG. DO CHIN WCIAŻ PRZYBYWA.

Pekin, 20,12 (aw)

Donoszą z Hong-Kongu, iż przybyły tam nowe oddziały wojsk angielskich.

Do portu wpłynęła również czwarta już eskadra floty angielskiej, zaś z admiralacji komunikują iż ilość jednostek floty bojowej angielskiej na wodach chińskich zostanie jeszcze zdwojona.

ZNOWU SPISEK W HISZPANJI

Paryż 10,12 (aw)

Według doniesień z Madrytu w północnej Hiszpanji, w Santander wykryto spisek anarchistyczny, wymierzony przeciwko Primo de Riverze.

Na czele spisku stał jeden z dygn. policyjnych

Co się dzieje w kociołku litewskim?

Marjampol oś odkiem obrony starego rządu

Dla Litwy nadechodzą krwawe dni.

PROBY OPARCIA RZĄDU NA CH. D.

Gdańsk 20 grudnia (aw)

Z Kowna donoszą, iż w kołach parlamentarnych czynione są próby oparcia obecnego gabinetu prof. Waldemarasa na większości złożonej z Ch. D., posłów z mniejszości narodowych, okręgu kłajpedzkiego i posłów chłopskich.



BYŁY PREZYDENT LITWY GRINIUS.

TATARSKIE WIEŚCI NA POGRANICZU.

Warszawa 20 grudnia (aw)

Z Kłajpedy donoszą, iż na pograniczu litewsko-pruskim, oraz w pasie granicznym wschodnio-pruskim, jak również w zachodnich częściach Litwy i w samym okręgu Kłajpedy rozpowszechniane są ostatnio wieści o przegrupowywaniu wojsk po stronie polskiej i przygotowywaniem, a nawet już rozpoczętym, marszu na Kowno.

Charakterystycznym jest, iż na wieści te działające nadzwyczaj podniecająco na ludność w miastach, mieszkańcy wsi wogóle nie reagują, przechodząc nad nimi do porządku dziennego.

WALKI BRATOBÓJCZE.

Gdańsk 20 grudnia (pat)

„Baltische Presse” donosi, że wiadomości o położeniu na Litwie, które nadeszły w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego są zupełnie sprzeczne. Według wszelkich danych położenie na Litwie nie zostało wyjaśnione. Dawny rząd socjalistyczno-ludowy posiada wielu zwolenników którzy dzielą się na dwie grupy: do pierwszej należą radykalni prawiłowcy, posiadający silne oparcie w armji. Centrum tej grupy jest w Marjampolu.

Wczoraj obiegały w Kownie wiadomości oważnych walkach między zrewolucjonizowanymi wojskami a pułkami wiernymi dawnemu rządowi, maszerującymi z Marjampolu. Dwaj ministrowie obalonego rządu, spraw wewnętrznych i wojny, którym udało się zbiec z Kowna, przebywają w Marjampolu, gdzie organizują akcję przeciwko rządowi Smetony i Valdemarasa.

Pogranicze na linii Marjampol — Wilkowysk miało się opowiedzieć za dawnym

rządem. Podobne wiadomości nadechodzą z innych garnizonów.

Druga grupa przeciwników rządu Smetony rekrutuje się ze zwolenników zbliżenia do Rosji i komunistów. Silny ruch komunistyczny ujawnia się w Szawlach.

WIZYTY PRZEDSTAWICIELI ZAGR. W WARSZAWIE.

Warszawa 20 grudnia (aw)

W związku z wypadkami w Kowieńszczyźnie cały szereg reprezentantów obcych państw złożyło wizyty ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, p. Zaleskiemu, co dowodzi, jak silnie zainteresowanie wypadki te wywołały w sferach dyplomatycznych.

Złożyli już wizyty: ambasador francuski, p. Laroche, poseł sowiecki, Wojkow, włoski — Majoni, charge d'affaires Anglii; Roberts, oraz charge d'affaires Stanów Zjednoczonych, Newson.

MASOWE ARESZTOWANIA.

Warszawa 20 grudnia (aw)

Ostatnie wiadomości z Litwy stwierdzają, iż sytuacja nie jest dotychczas dostatecznie wyjaśnioną.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu, przy czym mają one charakter masowy. Przeczy to oficjalnym twierdzeniom litewskim, jakoby rozpoczęto już wypuszczanie dotąd aresztowanych na wolność, zaprzestając dalszych aresztowań.

Kowno robi wrażenie obozu. Ulice wypełnione są wojskiem. Wszystkie gmachy publiczne i rządowe strzeżone są przez wojsko. Szczególnie gorliwie obsadzone są przez wartę wojskową budynki rządowe i objekty kolejowe.

„CZARNE GABINETY”.

Ryga 20 grudnia (aw)

Kontakt telefoniczny między Kownem a Berlinem został dziś przywrócony.

Kontakt z Rygą istnieje od dwóch dni, jednakże wszystkie rozmowy telefoniczne podsłuchiwane są gorliwie przez wojskowych.

ROZKAZ DO ARMJI.

Ryga 20 grudnia (ate)

Litewski minister wojny wydał rozkaz do armji, w którym wzywa do karności, posłuszeństwa i gotowości na wszelki wypadek.

PRÓBA PRZEWROTU KOMUNISTYCZNEGO.

Ryga 20 grudnia (aw)

Nadeszły tu wiadomości z Kowna, iż ośrodki antyrządowe, wytwarzające się zarówno w północnej części kraju, jak w Szawlach, a także i w południowych — Marjampol, Wilkowyski, są opanowywane przez elementy socjalistyczne, czy nawet komunistyczne. W Marjampolu stworzył się prowizoryczny rząd

który wydał odezwę, nawołującą do posłuszeństwa wobec dawnego legalnego rządu, grożąc karą śmierci wszystkim, którzy pójdą z rewolucjonistami. Jednocześnie w Marjampolu podjęli próbę przewrotu komunistów, którzy jednak nie uzyskali dotychczas przewagi. Jednocześnie posuwają się na Marjampol oddziały, opowiadające się za nowym rządem.



OBCENY PREZ. LITWY SMETONA.

BUJNA FANTAZJA SÓWIETÓW.

Moskwa 20 grudnia (aw)

Prasa sowiecka zdradza w sprawie wypadków na Litwie zupełną dezorientację. W szczególności „Prawda”, nie mając jeszcze bez pośrednich informacji z Kowna; zamieszcza zupełnie fantastyczne rozważania, z których wynika, iż inspiratorem rewolty kowieńskiej, jest Anglja do spółki z Pilsudskim.

NOWY RZĄD OPOWIADA SIĘ ZA ZGODĄ Z POLSKĄ.

Wilno 20 grudnia (pat)

Według doniesień z Rygi, premier Valdemaras oświadczył korespondentowi „Jannakas Zinas”, że o ile chodzi o stosunek do Rosji sowieckiej, to ratyfikowany już traktat sowiecko-litewski pozostanie w mocy i będzie szanowany. Rokowania podjęte z polecenia dawnego rządu będą prowadzone, a zobowiązania gospodarcze przyjęte, o ile warunki ich możliwe będą do przyjęcia. Żadnych zmian w stosunku do Polski nie należy przewidzieć ponieważ pomiędzy Polską a Litwą, stosunki wogóle nie istnieją, a nawiązanie nie leży w mocy Litwy. Wszyscy wiedzą w czym tkwi główna przeszkoda. Rozstrzygnięcie tej kwestji siłą jest niemożliwe, a do tego rodzaju rozstrzygnięcia Litwa się nie ucieknie. Inicjatywa leży więc w ręku Polski. Nowy rząd powita życzliwie kroki ze strony Polski w kierunku zlikwidowania konfliktu i ustanowienia przyjaznych stosunków.

Ten sam korespondent uzyskał wywiad z Plechowiciusem, który m. in. odnośnie spraw Polski oświadczył, że wojsko na demarkacyjnej granicy nie porzuci swych posterunków i przeciwdziałać będzie ofensywie, o ile taka nastąpi ze strony Polski.

Warszawa i Kraj.

(telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa, 21 grudnia.

O STABILIZACJĘ URZĘDNIKÓW.

Sposobnie do zarządzeń rządu komisja stabilizacyjna dla urzędników państwowych przy prezesa rady ministrów rozpoczęła swe czynności i odbyła pierwsze posiedzenie dnia 18 grudnia.

Zalutowano szereg wniosków stabilizacyjnych które do tego czasu z poszczególnych ministerstw wpłynęły do prezydium rady ministrów.

POWSTANCY A PODATEK OD LOKALI.

Weterani z 63 roku, pobierający zaopatrzenie, w myśl rozporządzenia ministerstwa karbu, zwolnieni są od płacenia podatku lokalowego.

Wyjątek stanowią weterani, którzy posiadają inne jakieś dochody oprócz pensyjki weterana.

—o—

ZANIEPOKOJONA FRANCJA.

Paryż 20 grudnia (pat)

„Matin” donosi, że dwaj sprawcy rabunku w pałacu Chantilly i dwaj paserzy zostali zatrzymani. Znaleziono przy nich część rzeczy skradzionych, a m. in. różowy diament, znany pod nazwą „wielki Kondeusz”.

Wyprzedaż Likierów!

Pragnąc umożliwić każdemu zakup tanich trunków urządziłem

wyprzedaż 6243—

po znacznie niższych cenach

Teodor Wagner

Piotrkowska 161, Tel. 5-91.

Już nadeszły 

Kalosze dziecięce od 5,50
damskie

Męskie od 8,75, Szwedzkie „Tretorn” 9,75
Rosyjskie „Tregolnik” SNIEGOWCE od 18,50

Dopóki zapas starczy.

Magazynie **Uniwersalnym**

44 Piotrkowska 44.

Podarek gwiazdkowy

Wielki wybór nowych i używanych

pianin i fortepianów

poleca na dogodnych warunkach chrześcijańska firma

„Lyra”

wł. E. Wellbach, Piotrkowska 82, (w podwórzu) tel. 41-96, 4831—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 20 GRUDNIA

Godzina 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 „Wśród kszątek”; 17,30 Koncert popołudniowy; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 23-ci wykład z cyklu „Polska filozofia narodowa”; 20,30 Koncert wieczorny. Sygnał czasu Informacje prasowe.

—o—

WARSZAWSKA BIELDA OFICJALNA

z dnia 20 grudnia 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 2,98.

Belgia 125,95

Holandja 360,85

Londyn 43,75

Skład szkła, kryształów i porcelany

K. BOGUSŁAWSKI

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 100, Telefon 26-17.

poleca na święta

Wielki wybór serwisów stołowych, serwisów do kawy
Garniturów do mycia.

Szkło stołowe: Szklanki, spodki, kieliszki gładkie i ozdobnie szlifowane
Porcelanę białą: Talerze, wazy, półmiski, filiżanki i t. p.

Wielki wybór Wazonów do kwiatów i bombonierek.

Piotrkowska 100.

Piotrkowska 100.

Wielki zjazd Rady Wojewódz. Ch. D. w Poznaniu

Uchwalił niezależność w stosunku do wszystkich formacji politycznych

Poznań 20 grudnia (aw)

W sali redakcji „Postępu” odbył się wielki zjazd rady wojewódzkiej stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

Obrady otworzył poseł Marciniak, witając przybyłego z Warszawy prezesa klubu parlamentarnego Ch. D., posła Chacirskiego.

Po obszernej dyskusji wyrażono vo-

tum zaufania dla klubu parlamentarnego, stronnictwa za umiejętne prowadzenie polityki, zgodnej z duchem i wymaganiami Ch. D.

Zjazd uchwalił zachować całkowitą niezależność wobec wszelkich formacji politycznych, zachowując samodzielność polityczną w głębokim przeświadczeniu iż w ten tylko sposób służyć będzie krajowi z pożytkiem.

Zapasy broni ręcznej na strychu.

Na jakie sposoby już się Niemcy biorą.

Królewiec, 20,12 (aw)

Komisja, kontrolująca fortyfikacje pruskie na Wschodzie, napotyka stale na bierny opór miejscowych władz. Ostatnio udało się członkom komisji wykryć dwie eskadry tanków, zbudowanych według wszelkich wymogów najnowszej konstrukcji, ukryte w lesie, położonym o kilka kilometrów na

południe od Królewca.

Znaczne zapasy broni ręcznej powykrywane zostały przez komisję na strydach domów mieszkalnych.

Naogół praca komisji odbywa się przy wielkich trudnościach, nie dając zbyt poważnych rezultatów.

Zwalczanie chorób zawodowych.

PROJEKT PREZYDENTA RZPLITEJ WPŁYNAŁ NA RADĘ PRAWNICZĄ.

Warszawa, 20,12 (pat)

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesało na Radę Prawniczą projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu. Projekt powyższego rozporządzenia przewiduje w najważniejszych punktach ustalenie wykazu chorób zawodowych, wydawanie przepisów sanitarno - higienicznych celem zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwal-

czania, wydawania zakazów używania przy pracy pewnych szkodliwych surowców, materiałów, produktów, narzędzi lub maszyn, stosowania szkodliwych metod pracy, ponadto obowiązek zgłaszania chorób zawodowych przez lekarza i obowiązek inspektorów pracy oraz lekarzy powiatowych do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich danych, związanych z interesem i ruchem danego przedsiębiorstwa.

Walka o prawo do odszkodowań wojennych.

Wielki wiec reemigrantów z Westfalji

Katowice 20 grudnia (pat)

Wczoraj obradowali tu reemigranci z Westfalji których jest na Górnym Śląsku około 10—ciu tysięcy. Po referatach i dyskusji uchwalono rezolucję, w której westfalczy-

domagali się przyznania im praw do odszkodowań wojennych oraz przyjęcia do związku uchodźców. Wybrany specjalny komitet przedstawił postulaty te wojewodzie śląskiemu dr.owi Grażyńskiemu.

Nowy Jork 9,00

Paryż 36,22 i pół

Praga 26,72

Szwajcaria 174,40

Włochy 49,40

AKCJE.

Bank dyskontowy 3,10; Bank Polski 81,00; przem. we Lwowie 0,11; Tow. spółdz. 90,00; Zjedn. ziem. pol 1,50; Zw. sp. zarobk. 5,50; Puls 4,00; Spiess 55,00; Elektryczność 42,00; Brown Boveri 1,40; Go-

śląwie 38,00; warsz. Tow. fabryk cukru 2,95; Firlej 21,50; Łazy 0,11; Wysoka 3,00; Pol. przem. naft. 0,90; Nobel 2,20; warsz. Tow. kopalni węgla 67,50; Polska nafta 0,20; Cegielski 13,00; Lilpop 16,00; Modrzejów 3,80; Norblin 93,00; Orthwein 0,22; Ostrowieckie 3,00; Párowozy 0,24; Pocisk 1,15; Rudzki 1,13; Starachowice 2,06; Zawiercie 13,00; Żyrardów 10,80; Borkowski 1,15; Haberbusch 68,00; Spirytus 1,60; Żegluga 0,1.

DOLAR W ŁODZI

Dojar w obrocie przeważnym 9,00—9,00 i pół.

Fatalne położenie Polaków w Niemczech

O politykę rewanżu wobec Niemców w Polsce.

Lódź 20 grudnia.

Jest zjawiskiem wręcz poradoksalnym. W momencie odrodzenia wolnej Polski zaobserwować da się powolne zanikanie ducha narodowego wśród Polaków. Pojęcie „miłości ojczyzny“ zostało zastąpione przez hasło „wszystko dla partji“ i najcięższe jednostki właśnie dla dobra swego stronnictwa tracą bezproduktywnie energję.

Patryjotyzm zastąpiono przez partyjniactwo a pojęcie „Polska“ trawestowane i parodjowane jest coraz to dziwniej.

Zajęci zacieklą walką ze sobą samymi, w momencie zwycięstwa pierwiastków masonskich, kosztem polskości stawiają się interesy różnych mniejszości w obrębie naszego własnego państwa.

A o tem, ażebyśmy zajęli własne stanowisko wobec zagadnienia polskości w innych krajach — prawie że niema mowy.

W odpowiedzi na sekowanie Polaków w Czechach i w Niemczech — tu i tam zastrzeżoną się jakieś frazesiki, komunały, niby te wyblakłe chorągiewki na dachach — i znowu cisza.

A przecież konieczne jest gorętsze zajęcie się naszymi braćmi z za kordonów, przede wszystkim niemieckiego, którzy tworzą barykadę zewnętrzną, chroniącą nasz kraj przed zalewem fali niemieckiej. Kiedy barjera ta pęknie, walka z germanizacją stanie się o wiele cięższa, albowiem przerzuci się na nasz teren wewnętrzny.

Tedy, jak roztropny rolnik wzmacnia tamę wrażej rzeczki, przepływającej przez jego pólko, i my powinniśmy krzepić naszą straż z za kordonów, albowiem jej katastrofa będzie równocześnie katastrofą całego państwa.

Ale ważność tego problemu jest przez nasze społeczeństwo narazie uznana zupełnie platonicznie. Szereg pism polskich zajętych waśniami partyjnemi kwestją tą nie zajmuje się wcale. Tylko prasa poznańska, śląska i pomorska poświęca jej bacniejszą uwagę, chociaż najwyższa już pora, ażeby problem ten zaktualizować w całej Polsce.

Położenie naszych rodaków w Niemczech jest ciężkie. Stan ilościowy Polaków pod twardą pruską opresją kurczy się z roku na rok. I tak: podczas kiedy w r. 1910 naliczono w Prusach Wschodnich 173.000 „Mazurów“ w r. 1925 spis ludności wykazywał ich tylko 43.000. Podobnie i w 19 powiatach górnośląskich w przeciągu parunastu ostatnich lat z ogólnej sumy 579 tysięcy straciliśmy 424 tysiące Polaków! Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się w Westfalji. Bilans to naprawdę groźny, a co gorsza, nic nie zdradza zmiany na lepsze. Solidarnie bowiem z akcją rządu niemieckiego zdążającego do zgermanizowania swych mniejszości postępuje i całe społeczeństwo niemieckie.

Polacy, którzy w obrębie Rzeszy tworzą przeważnie warstwę robotników i drobnych rzemieślników, są wprost terroryzowani przez swych chlebobawców — Niemców, grożących opornym polskim patryjotom wymówieniem pracy. A, że o kawałek chleba już

coraz to trudniej, niejedyn Polak woli głos swój oddać na Niemca, ewentualnie, podczas spisu ludności podać się za nie Polaka. Tem też należy tłumaczyć nagle zmniejszenie się liczby Polaków w obrębie Rzeszy.

Proces germanizacji naszych dzieci przyspiesza fatalny stan szkolnictwa polskiego w Niemczech. Dość powiedzieć, że podczas kiedy w Polsce posiadają Niemcy całe dziesiątki gimnazjów, szkoły średniej polskiej w obrębie Rzeszy niema ani jednej. Na Mazurach nauczycielami języka polskiego są ...Niemcy. Jak i w jakim duchu kształcą oni tam dźwiatwę naszą — o tem chyba nie trzeba mówić.

Porównajmy jeszcze rozkwit i swobodę prasy niemieckiej w Polsce, z kilkoma wiecznie terroryzowanymi gazetkami polskimi w Niemczech — a przekonamy się, że i tu

karty rozdane są nierównomiernie. Ale nie widzą tego Niemcy. Niedawno, w Reichstagu domagał się poseł Emminger, w długiej skardze na naszą „nietolerancję“ aby rząd polski tak traktował mniejszość niemiecką w Polsce, jak rząd niemiecki traktuje mniejszość polską u siebie.

Rękawicę, rzuconą przez hakatystycznego posła powinniśmy skwapliwie pochwycić.

Należy przeprowadzić surową rewizję stosunków polskich w Niemczech, i jeżeli drogą polubowną (co byłoby w tym wypadku dla obu stron najbardziej korzystnym) konfliktu się nie załagodzi, względem Niemców w Polsce kierować się polityką rewanżowego: oko za oko, ząb za ząb.

Miecz.

Nowa organizacja komunistyczna na Kresach Wschodnich.

„Sielrob“ czyli drugie wydanie „hurtków“ białoruskiej „Hromady“

Lódź 20 grudnia.

Organizacje komunistyczne wszelkich odmian i gatunków powstają na Kresach Wschodnich jak grzyby po deszczu.

Bagatelizowanie tej sprawy przez czyniki odpowiedzialne świadczy tylko o niedoświadczaniu groźnego niebezpieczeństwa, jakie grozi naszemu stanowi posiadania na Kresach Wschodnich ze strony wszelkich ugrupowań, organizacji, partji i stronnictw ruskich.

Nowopowstała organizacja ruska, nazywa się „Sielrob“. Organizacja ta powstała przed niedawnym czasem, bo przed kilku tygodniami na terenie Małopolski Wschodniej, głównie zaś Wołynia, gdzie ogniskuje się cała sieć organizacyjna i przygotowawcza. Nazwę swą otrzymała ona ze skrócenia całkowitego brzmienia nazwy, t. j. „Sielan-sko-rabotniczyj sojuz“. Stąd „Sielrob“.

Ideowo „Sielrob“ jest bardzo zbliżony do „białoruskiej Hromady“ i jej „hurtków“, które w ciągu niezbyt długiego czasu doskołały się poznać. „Sielrob“ jednak opiera się na zasadach „czystego“ komunizmu, to znaczy jest bezwzględnie wrogi ustrojowi „burżuazyjnemu“, a więc Polsce w pierwszym rzędzie. Prace i wszelkie zamierzenia „Sielrobu“ są wyraźnie skierowane przeciwko ustrojowi Państwa Polskiego, o czem dobitnie świadczą dotychczasowe jego czyny.

Centrala „Sielrobu“ mieści się we Lwowie. Na czele zarządu głównego tej organizacji stoją znani już z dawnych swych antypolskich wystąpień ludzie, zaś monopol na władzę na Wołyniu mają posłowie frakcji komunistyczno-ukraińskiej, Pryptupa i Paszczuk.

Duch, jaki panuje w komitetach „Sielrobu“, jest w najwyższym stopniu wrogi tak dla ludności jak i władz polskimi. Szereg fak-

tów stan ten potwierdza. Przede wszystkim członkowie „Sielrobu“ uprawiają usilną propagandę przeciw tym ukraińcom, którzy lojalnie odnoszą się do władz polskich, życzliwie wykonują wszystkie zarządzenia tych władz i płać regularnie nakładane podatki. Ci ukraińcy są przedmiotem stałych ataków ze strony liderów „Sielrobu“, uważani są za ukraińców drugiego rzędu, zasługujących na pogardę niemal. Do tych „wydziedziczonych“ stosuje się niekiedy terror. Kto jest bezpośrednio sprawcą gwałtów dotychczas jeszcze władze śledcze nie ustaliły. Opinia publiczna jednoznacznie twierdzi, że akty terrorystyczne dzieją się pod wpływem atmosfery dla nas nieprzychylniej, a powstałej dzięki demagogicznej antypaństwowej agitacji „Sielrobów“.

Między innymi właścicielom wsi Tyśłów (pow. Dubieński), nazwiskiem Dawidziński, będącemu człon. Sejmiku powiatowego, spalono cały dobytek. Raździckiemu, wójtowi gminy Jarosławicze spalono część zboża w stercie i chałupę. Tajemnicza ręka nie oszczędziła nawet duchownych. We wsi Jarosławicze np., wskutek podpalenia, spłonęły wszystkie zabudowania gospodarskie, stanowiące własność miejscowego proboszcza prawosławnego.

Możnaby prócz tego wiele innych przytoczyć faktów, ilustrujących dokładniej obecne stosunki, panujące u ukraińców.

Władze winny zająć się jaknajprędzej działalnością „Sielrobów“ i kreć tę robotę na szkodę państwa prowadzoną, natychmiast ukrócić. Tego zgodnie domaga się cała polska opinia publiczna na Wołyniu.

Czy jednak głos tego społeczeństwa znajdzie odpowiedni oddźwięk — czas pokaże.

(art. zał.)

Cud, czy masowa psychoza?

Jeszcze o tajemnicy wydarzeń w Słupi.

Rzekome objawienia w Słupi są przedmiotem wszechstronnych badań władz duchownych, które prowadzą je w myśl obowiązujących przepisów przy pomocy lekarzy i psychologów. Już dziś jednak władze duchowne stwierdzają, że mimo trwających od pięciu miesięcy rzekomych objawień w Słupi, nie towarzyszy im żaden cud. A każdemu prawdziwemu objawieniu towarzyszy cud i to nie ulegający żadnej wątpliwości, mianowicie w zakresie podpadającym pod zmysły, jak n. p. w Lourdes.

To też ks. dr. Mirek wyraża w „Postępie” opinię, że cała historia słupska jest historycznym objawem niezdrowej sugestji czy masowej hipnozy, przestrzega więc przed wyjazdem do Słupi, „by nie przyczynić się swoją pielgrzymką do przewlekania tego niezdrowego objawu, nie mającego nic wspólnego z wiarą katolicką, o mogącego stać się początkiem „słupskiej sekty”.

A więc dość tej psychozy. Po cóż szukać zresztą „cudów” w Słupi, skoro w każdym kościele katolickim idzie się każdego dnia najsprawiedliwszy, wielki cud w czasie mszy św., cud przemiany chleba i wina w Ciało i Krew przenaświętą.

Psychoza słupska nie jest zresztą objawem nowym ani odosobnionym. Podobną psychozę przeżywał Poznań przed laty 62. W sierpniu mianowicie — jak pisze Motty i Kronthal — roku 1864 po obfitej ulewie odpadł tynk na ścianie domu nr. 53 w Starym Rynku, stojącym na narożniku ul. Jezuickiej. Odpadły tynk na wysokości metra ponad chodnikiem czerwienił się na tle jasnej ściany domu podłużną dość wysoką plamą, w której wyobraźnia zaczęła dopatrywać się zarysów krzyża z głową w cierniowej koronie. Wiść o tem gruchnęła po całym mieście. Przed domem zaczęły gromadzić się tłumy, spragnione cudu. Z dniem każdym wzra-

stało zbiegowisko. Odpadły tynk zbierano z ziemi i chowano na pamiątkę. Tłumy i ekwipaże zatamowały ulicę, uniemożliwiając przejście. Pewnego dnia zdarzyło się, że dziewczyna jakaś z domu przeciwległego wylała trochę wody na ulicę. Tłum zgromadzony nad rzekomym cudownym zjawiskiem na murze, począł wówczas wybijać szyby w domu, skąd wylano wodę. Nadbiegła policja, z odwachu wysłano patrol i tłum rozpedzono

Przed zatynkowaną plamą ustawiono teraz straż, ogłoszono nawet działanie ustawy o zbiegowiskach, dzięki czemu położono wreszcie kres psychozie. A w jakiś czas po tem pojawiła się legenda, jakoby murarz, który zatynkował ową ścianę z cudownym rzekomym zjawiskiem, ukończywszy robotę, padł trupem na miejscu. Niebawem zapomniano i o tem.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Opinia o Polsce zagranicą

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na fakt, że propaganda nasza zagranicą o Polsce, jest prawie żadna, że cudzoziemiec na podstawie tego, co się tam robi dla naszej propagandy, nie może sobie wyrobić dobrego zdania, i że na tem wszystkim najgorzej wychodzi cały kraj.

Obecnie sprawę tę porusza także „GAZETA WARSZ. POR.,” która pisze:

Opinia obcych narodów o nas kształtuje się na podstawie następujących czynników: a) faktów, które dochodzą do wiadomości zagranicą; b) uprzedzeń i przesądów; c) propagandy naszej i nam wrogiej. Otóż jest wiele uprzedzeń i przesądów, a znajomość faktów, dotyczących rzeczywistości polskiej jest bardzo słabą. Propaganda nasza jest słaba, a propaganda nam wroga mocno zorganizowana. Nic dziwnego, że każdy, kto się zetknie z Zachodem, dochodzi do wniosku, że nie mamy obecnie najlepszej opinii.

Tragedja Litwy

Pod takim tytułem pisze o Litwie „WARSZAWIANKA”.

Litwa nigdy nie była narodem wielkim... Litwę za Mendoga, Oigierda, Witolda stać

było na podboje, ale było to panowanie ściśle zewnętrzne.

Wino niepodległości odurza, zwłaszcza jeśli jest systematycznie zatruwane przez tak przyjazne ręce, jak te, które swego czasu rozszarpały Rzeczpospolitą Polsko-Litewską.

Litwa otrzeźwieć musi. Była nie otrzeźwiała zapóźno, i na tem polega jej tragedia największa.

Czy zapowiedź walki z drożyzną

Rząd snąc bierze się do urwania łańcucha drożyzny bo oto, jak donosi „GŁOS NARODU”,

Rząd postanowił, że ankieta o kosztach produkcji rozpocząć się winna od analizy produktów pierwszej potrzeby. W związku z tem w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie w sprawie analizy kosztów handlu zbożem, wyrobem mąki i chleba, handlu bydłem, mięsem cukrem; produkcji i towarów włókienniczych, obuwiu i gotowych ubrań. Jednocześnie podjęta będzie ankieta w sprawie budowy mieszkań. W dalszym ciągu poddane zostaną analizie koszty węgla, ropy naftowej i produktów pochodnych.

Może wreszcie, znając koszty rzeczywiste różnych gałęzi handlu i przemysłu, rząd przerwie tę falę drożyznianą i ograniczy apetyty paskarzy.

G-ski.

Masoneria.

Przedruk ze skonfisk. kalendarza ks. Pallottynów.

„Walka zacięta między katolicyzmem i masonerią” powiedział niedawno Desmonds „jest walką na śmierć bez wytchnienia i pardonu. Wszędzie, gdziekolwiek ukazuje się człowiek czarny (kapłan), muszą znaleźć się masoni. Wszędzie gdziekolwiek wzniesie krzyż na znak jego panowania, musi ukazać się sztandar masonerii jako znak wolności”.

Imy znów wolnomularz tak woła: my, wiedy państwa muszą być socjalistyczne. Wolnomularstwo sprawi pogrzeb Bogu i niebo wypróżni. Czy Bóg rządzić ma światem, czy my masoni, to od nas zależy”.

Mason Delpech w roku 1903 na zgromadzeniu masonskim tak przemawiał: „Dwadzieścia wieków triumfował Galilejczyk z Nazaretu (Chrystus). Teraz wybiła już dla niego godzina śmierci... Oszukaństwo Galilejczyka już dosyć się napanowało. Kościół rzymski, zbudowany na baśniach Galilejczyka, szybkim krokiem kroczy ku ruinie, odkąd my bracia masoni pracować zaczęliśmy”.

Nie chcemy ucha czytelników naszych obrazić przytaczaniem większej liczby błuznierczych przemówień masonskich, gdyż podobne zdania mogą chyba mille brzmieć dla ucha szatańskiego, lub takiego ucha ludzkiego, które z szatańską mową już od dłuższego czasu się oswoiło. Przytoczę tylko jeszcze słowa jednego nawróconego masona imieniem Zola, który po swem nawróceniu w Rzymie r. 1896 także w dziennikach ogłosił oświadczenie: „Ja, mój podpisany Zola, byłem mistrz

wielki... założyciel wolnomularstwa w Egipcie i przyległych prowincjach, oświadczam niniejszem, że byłem przez przeciąg 30 lat członkiem łóż wolnomularskich, a przez lat 12 rządziłem niemi, mając w ręku nieograniczoną władzę, a zatem miałem sposobność poznać dokładnie początek ich i cele, prawa i nauki.

„Wolnomularstwo udaje, że jest czysto filantropijnym związkiem... Udaje, że szanuje religijne przekonanie drugich. Udaje, że jest świątynią sprawiedliwości, ludzkości, miłości itd.

„Zaręczam, że wolnomularstwo jest czymś zupełnie innym...”

„Kłamstwo, obłudność, oszustwo, osłonięte pozorami prawdy, rządzą wszechwładnie wolnomularską masą... Celem wolnomularstwa jest zniszczenie wszelkiej religii katolickiej, aby zająć jej miejsce, i zaprowadzić rodzaj ludzki do pierwotnego pogaństwa”.

„Dziś przekonałem się jasno, wiem, żem błądził przez lat 30, przyznając się do wolnomularskich zasad... Oświecony przez Boga, pozaatem dotychczasowe zło, dlatego pożegnałem się z łożem, odstąpiłem ją raz na zawsze, i wyrzekam się wobec Kościoła wszystkich swoich błędów. Błagam Boga o przebaczenie za liczne zgorszenia, dane przeze mnie kiedy należałem do sekty, i proszę również o przebaczenie Ojca św. Leona XIII i wszystkich, których zgorszyłem. S. H. Zola.”

Cóż to za cenny dokument, odsłaniający całą ohydę i przewrotność masonerii.

III.

ŻYDZI A MASONI

„W szeregach burzycieli widziacie zawsze żydów”, tak przechwalał się pewien żyd w roku 1844. Święta prawda. Historia wszystkich wieków i

czasów od Chrystusa wykazuje, że ilekroć chodziło o prześladowanie wiary katolickiej i Kościoła katolickiego, w tej walce nie zabrakło nigdy Żydów. Czyż mogło więc ich zabraknąć i w szeregach masonskich, którzy walkę z Kościołem na czele programu swego postawili?

Wszakże Chrystus i chrześcijaństwo to ich największy wróg, więc czyż mogli Żydzi nie przypaść do gustu program masonski, który także Chrystusa i chrześcijaństwo piętnuje jako swego wroga największego? Cóż dziwnego, że żydzi i masoni na polu walki z Kościołem przędli przy jednym zasiedli stole. Od pierwszej też chwili szerzących się związków masonskich żydzi już to zawiązują swe własne łoża, już też wpisują się do innych łoż.

W roku 1784 powstaje pierwsza łoża masonska czysto żydowska w Hamburgu, nazwana łożem „Melchizedecha”. Kilka lat później zakładają żydzi drugą łożę żydowską w Berlinie, pod nazwą „Tolerancja”. Rok 1808 podobną łożę zakładają we Frankfurcie i zowią ją „Jutrzenką Wschodu”. Oprócz łoż czysto żydowskich garnęli i garną się po dziś dzień żydzi całymi masami do łoż angielskich, francuskich, polskich, włoskich i węgierskich, gdzie wspólnie z nieżydami pracują najgorliwiej nad dziełem zniszczenia i obalenia Krzyża chrześcijańskie. Dziś napływ żydów do łoż masonskich jest tak znaczny, że stanowią oni większość w łożach całego świata.

W łożach dziś żydzi piastują najwyższe godności i urzędy, i główny wpływ w rządach masonerii wywierają. Z kuźni masonsko-żydowskiej wyszły wszystkie prawa przeciw Kościołowi zwrócone, których ofiarą padła katolicka Francja, Włochy, Węgry, Prusy i Austria. (D. c. n.)

SWIAT KOBIECY.

Gusta kobiet.

Jacy mężczyźni podobają się kobietom.

Psycholog Chesterton porusza w najnowszej pracy ciekawe zagadnienia naturalnego doboru, przyczem podaje znamiona powierzchowności mężczyzn, którzy najczęściej podobają się kobietom. Angielski uczyony stwierdza z całą stanowczością, że kobiety na ogół wolą mężczyzn wysokich. Przyczyny tego zjawiska dopatruje się w prehistorycznych warunkach życia, kiedy mężczyzna musiał walczyć z siłami przyrody i, jeżeli był wysokiego wzrostu, to przychodziło mu z wielką łatwością. Rozumowanie to spotkało się jednakże z nader ożywioną polemiką ze strony przeciwników przytoczonej teorii, którzy w replikach powoływali się na mylne uzasadnienie „teorii wielkości” albowiem na tej samej zasadzie możnaby przypuszczać, że mężczyźni lubią małe kobiety z tej racji że mniej potrzebują pożywienia i więcej zostawiają go dla męża.

Szereg kobiet woli niższych mężczyzn także dlatego, że są podobno zdolniejsi. Wszyscy wielcy duchem byli podobno małym wzrostem chociażby za przykład stawiając tylko Napoleona. Rzymianie przez długi czas byli tego przekonania że siedliskiem rozumu bynajmniej nie jest mózg, lecz serce. Wysocy ludzie tracą więcej energii na cyrkulację krwi, niż ludzie mali, którzy zużywają ją na procesy umysłowe. Inne zwolenniczki niskich mężczyzn przytaczają nieco odmienne argumenty. Są one tego przekonania, że w kobiecie bywa zazwyczaj bardzo dużo instynktu matczyńskiego, który zanika w dużej mierze wobec „wielkoludów”.

Wiele pań oburza się na powieściopisarzy i nowelistów, którzy za bohaterów odbierają smukłe i zgrabne postacie mężczyzn. — Jest to ich zdaniem fałszywy zupełnie pogląd, którego źródła należy dopatrywać się

w zawiedzionej miłości „otyłych autorów”. Według spostrzeżeń pewnej Amerykanki tędy mężczyźni są bardziej ponętni aniżeli szczupli, przyczem dla uzasadnienia swojego

poglądu przytacza tego rodzaju argument że niski człowiek staje się z biegiem czasu okrągły, a w kulistości jest zawsze wiele piękna.”

Kobieta przeszkodą do sławy sportowej.

Co mówi światowy mistrz boksu, Gene Tunney

Gene Tunney, wielki pogromca Dempseya zna doskonale karierę niektórych swoich kolegów w zawodzie. Wie, że Dempsey zwyciężył ongiś szampiona Ameryki Południowej Louis Firpo, zwanego w ojczyźnie „Bawołem Argentyńskim” tylko dlatego, że był on mocno pod wpływem swojej sekretarki, uroczej brazylijki.

Tunney wiedział też doskonale o pętlach, narzuconych, takiemu, zdawałoby się niezwykłemu mocarzowi, Dempseyowi, którego omotała swymi wdziękami filigranowa aktoreczka, Estella Taylor, wciągnęła na srebrny ekran i zniewieściła tego mistrza boksu, bóstwo młodzieży amerykańskiej tak zaciekłe, nieraz bez upamiętania uprawiającej sport.

I oto on marynarz Tunney, wychowany przez wichry i nawałnice morskie stał się królem boksu, jedynie dlatego, że nie zaznał

objęć i całusów płoczej kobiety, pantofla i pierzyny — był niezależnym mężczyzną traktującym kobietę, jak Bóg przykazał.

A teraz i jego chcą wprowadzić na drogę sławy boksera na filmie, boksera między aktorkami. Gene Tunney przejrzał tę grę swoich nieprzyjaciół, używających nawet do swej intrygi Bernarda Shawa.

Pewna filmowytwórnia kalifornijska na była prawo do scenarjusza, opartego na jednym z utworów tego znakomitego pisarza, który jednak zastrzegł sobie, że postać głównego bohatera musi grać Gene Tunney.

A na to król boksu odpowiada z sarkazmem, on wielki pięściarz wielkiemu zdobywcy nagrody Nobla.

— Treść scenarjusza jest zbyt mało życiowa, dla mnie trzeba nie obrazu bohaterstwa, ale bohaterskiego życia.

Rączki.

Jak je pielęgnować

Ludwik XIV powiedział, że piękna i ładnie utrzymana ręka jest najlepszym herbem. I zaiste miał najzupełniejszą rację. Wszakże z rąk możemy wyczytać dokładnie życie wewnętrzne danej osoby. Już po pierwszym uścisku dłoni wyczuwa się doskonałą energię, czułość lub dumę tego kto ją podaje.

Piękno ręki zależy w pierwszym rzędzie od jej budowy, gruba w przegubie dłoni, krótkie palce, nie należą do zjaw porywających oczy. A jednak we dle zdania jednego z lekarzy — można i te wady choć w części usunąć. Tu należy przede wszystkim racjonalny masaż. Po umyciu rąk zawsze ciepłą wodą, gdyż od zimnej szczególnie w ostrej porze roku stale ręce pierzchną i czerwienieją — należy wcierać delikatnie jakiś obojętny krem, i masować każdy palec z osobna, z pięć razy w dół od paznokcia aż do dłoni. Nagromadzony tłuszcz w przegubie ręki należy masować okrężnymi dotykami, rozprowadzając go całą dłonią, aż do łokcia. Zabiegi te należy powtarzać ze trzy razy dziennie, a po dniach kilkunastu już zobaczymy, że palce stały się smuklejsze i zwinniejsze. Aby uniknąć zgrubienia skóry oraz przekrwawienia dłoni, należy nosić rękawiczki z bardzo miękkiej skóry i nigdy ciasne. Również wąskie rękawy tamują wolną cyrkulację krwi — jako też i gorsety, uciskające zbyt mocno biodra, skutkiem czego ręce tak często bez powodu czerwieją. Palce pracowniczej pani domu, która wykonywać musi w dzisiejszych czasach sama wiele zajęć gospodarskich, są stanowczo bardziej wygimnastykowane aniżeli tej osoby, która niczem się nie zajmuje. Pannie te — o ile zauważyłam w bardzo wielu wypadkach — mają bardzo ładne, zgrabne ręce, a racjonalnym pielęgowaniem i używaniem gumowych rękawiczek np. przy ścieraniu prochów tak je upiększyły, że są naprawdę właścicielkami „czarownych rączek”.

O czem m mus e w nny wiedzieć przed Gwiazdką.

Ozdoby na choinkę

Rob się łatwo w domu.

Jako przykład miłych ozdób choinkowych, które możemy zrobić w domu może służyć, między innymi parę wzorów zabawek, niżej podanych.

Łatwy do wykonania dzbanuszek ze skorupki jajka: do wydmuchanej skorupki przykleja się (gęstą gumą arabską lub klejem z żytniej mąki) pasek papieru w kolorze np. fioletowym (szerokość 1 i pół — 2 cm.).

Na przeciwległym koncu nakleja się szyjkę, do której potem dołącza się dziobek również z tego samego papieru. Od szyjki do połowy skorupki nakleja się uszko zrobione z papieru fioletowego i oblepione paskiem pomarańczowym.

Cały dzbanek przybrany jest wycinankami w kolorze fioletowym, zielonym i pomarańczowym.

Wydmuchana skorupka nadaje się również do zrobienia efektownego kogucika, którego jaskrawe barwy dobrze odbijają na ciemnym tle drzewka.

Z papieru w kolorze zielonym, brązowym i złotym wycina się poszczególne części ogona w podwójnych egzemplarzach, które później skleja się ze sobą, a następnie jedno z drugimi i nalepia na jajku. Szyja kogucika jest żółta, grzebień i nóżki czerwone, dziobek brązowy.

Oko można nakleić czarne lub granatowe.

Niemniej efektowna jest rybka, której łebek, płetwy i ogonek nakleja się z papieru złotego i srebrnego, a łuskę z papieru kolorowego np. szafi-

rowego, zielonego lub ciemnoczerwonego.

Można też wykorzystać skorupkę jajka do zrobienia ślicznych główek pierotków, którym wysokie trójkątne czapki robi się z papieru kolorowego, a duże kryzy z karbowanej bibułki. Twarz rysuje się tuszem i maluje farbami.

Bardziej jeszcze pomysłowe są główki różnych lalczek, którym wycina się na głowę rozmaite ubrania (korony, kapelusze), a włoski robi w ten sposób, że smaruje się oznaczone miejsca klejem i przy sypuje drobno pociętą czarną lub brązową wełną.

Ładną ozdobą są jajka malowane lub pozłoczone złotym lakierem i ubrane kwiatami, wcięciami z papieru, złotą siatką z nawleczonymi paciorkami, albo dużymi kółkami z lśniącymi paciorkami.

Proste i nieskomplikowane są takie zabawki, jak koszyczki z bibułki i nawleczonych na tróciak paciorków, kolorow wisiorów, gwiazdki, rogi obfitości, dzwoneczki lub gronka, ubrane frendzelką z naciętej bibułki, albo zębami ze złotego czy też srebrnego papieru.

Do wszelkiego rodzaju wisiorów używa się nawleczonych na nitkę pociętych kawałków skórki. Te ostatnie służą również do zrobienia łańcucha. Łańcuch ten robi się w ten sposób, że między kawałkami słomki długości 5 cm., umieszcza się kwiatki, motylki lub kokardki z kolorowej bibułki. Oprócz powyższego ładnie ubierają obojnek łańcuchy

z nawleczonych na nitkę srebrnych paciorków, z różnobarwnych kólek, wyciętych z papieru, albo też kolorowych gwiazdek, ubranych wycinankami i seszytych ze sobą kolorową nitką.

Śnieg można zrobić z waty, którą rozpościera się cieniutko na gałązkach i pniu drzewka, przysypując borynym kwasem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

I taniec nie należy do rozkoszy...

Jżeli uprawia go się zawodowo.

Pawłowa, znakomitość świata nóg, o swej karierze.

Wszechświatowej sławy tancerka rosyjska Anna Pawłowa, o której car Mikołaj powiedział w zachwycie, nieczem król z bajek „Mogłaby zażądać ode mnie wszystkiego za swój taniec”, zjechała obecnie do Berlina.

Powitał ją entuzjazm nieklamany i na leżny, wspomagany przez nieprawdopodobną reklamę.

Przyjmując przedstawicieli prasy Anna Pawłowa wystąpiła z dłuższym przemówieniem. Jest to pewnego rodzaju expose prymabaleriny.

— Dzień 1 grudnia, gdy stanęłam w Berlinie, jest dla mnie ważną datą. Teraz na reszcie mogę powiedzieć: „Obta czyłam cały świat. W roku 1911 po raz pierwszy opuściłam Rosję. Zagraniczne moje występy rozpoczęłam w paryskiej operze. Przyjechałam następnie do Londynu. Potem przepłynęłam się przez Ocean, zbierając oklaski w obu częściach Ameryki.

— Rosja moja sława... Byłam coraz szczęśliwsza. Ze wszystkich stron świata otrzymywałam zaproszenia. Chiny, Indie... Wielki szmat Azji... Całą Europę, zakończyła obecnie Berlinem..., Południowa Afryka..., Australja wreszcie, Wszędzie tańczyłam i ni gdzie nie zawiodło mnie powodzenie....

— Jeśli w sławie jest szczęście — jestem szczęśliwa!

I właśnie teraz coraz chętniej i coraz częściej wracam myślą do mego dzieciństwa, gdy jako 9-letnia dziewczynka oddana została do szkoły baletowej w Paryżu....

— Matka moja i ojciec, którzy tak cię szyli się moimi zdolnościami, zmarli wcześniej, nie doczekali się moich triumfów. Tego mi żal strasznie...

— Jestem zmęczona sławą, na którą, wierzcie mi, trzeba ciężko pracować. — Z uśmiechem ironji patrzę i pozwalam na to,

gdy wiele baletnic reklamuje się jako „uczenica Pawłowej”, albo „taniec a la Pawłowa”. Niech tam...

— Żal mi tylko, że „małpując” mnie, nie podtrzymują one tradycji klasycznego baletu rosyjskiego. Wiele, wiele tych baletnic powinno, moim zdaniem, wrócić do... kuchni, albo maszyn do pisania.

— Na tle sławy mej i powodzenia nie

zatarłem w pamięci wspomnieniem są dla mnie występy w południowej Afryce, w Johannesburgu. Na moją cześć urządono tam konkurs tańca półdzikich Kafirów. Gdy jednemu z nich powiedziano, że jestem najslawniejsza tancerka świata, spojrzął na mnie ze zdziwieniem i rzekł:

— No, no! Radzę jej, niech zobaczy, jak ja tańczę, a pewno trochę spuści z tonu...

Osada „dzikich ludzi” w górach Siedmiogrodzkich.

Trudnili się hodowlą bydła, rozbojem i porywaniem kobiet

Zandarmerja rumuńska dokonała w tych dniach niezwykłego odkrycia w Karpatach transylwańskich.

W okolicach Lugosza znajdują się olbrzymie lasy państwowe, a miejscowości te są jeszcze zupełnie niezbadane. Wśród ludności rumuńskiej utrzymywały się najrozmaitsze legendy o mieszkańcach owych dziewiczych lasów.

Według jednej wersji lasy te zamieszkiwane być miały przez dzikich ludzi. We wioskach okolicznych tajemnicze jakiegoś bandy dokonywały od czasu do czasu śmiałych napadów rabunkowych.

W roku 1918 władze węgierskie postanowiły zbadać tajemnicze dziewiczych lasów transylwańskich. Wskutek wybuchu rewolucji akcji tej nie przeprowadzono jednak do końca. W tych dniach prefekt powiatu na skutek coraz częściej powtarzających się napadów bandyckich postanowił zarządzić obławę w transylwańskich lasach państwowych.

Silne oddziały zandarmerji przez kilka dni krążyły po lasach, aż wreszcie udało im się natrafić na osadę „dzikich ludzi”. Ponieważ bandyci byli, jak się zdaje, o akcji zandarmerji poinformowani, opuścili przed przybyciem zandarmerji do wioski swe domy, gdzie pozostali jedynie starcy. We wiosce niema cerkwi, ani szkoły, a mieszkańcy, jej, jak z seznai aresztowanych starców wynika, nie wiedzą, co to jest oświata i cywilizacja, ustrój państwowy itd. „Dzicy ludzie” w lasach transylwańskich trudnią się rozbojami, polowaniem i hodowlą bydła.

Co do przynależności rasowej owych ludzi dotychczas nic bliższego nie wiadomo. Ich mową po toczną jest mieszany dialekt rumuńsko-węgierski. Aby nie dopuścić do wymarcia tego rodu, dzicy ludzie unosili młode kobiety z okolicznych wiosek.

Celem dokładnego zbadania tajemniczej osady i jej mieszkańców, wysłana będzie do lasów lugoszkowskich specjalna ekspedycja naukowa.

Pięć kwadransów w trumnie

Przeżył francuski fakir

Znane są 4 podziwiane powszechnie sztuki fakirów, którzy każą się grzebać żywcem i wstają z grobu cali i zdrowi.

Pan Paweł Heure, znany badacz objawów katalęptycznych, poddał się oryginalnej próbie, aby udowodnić, że człowiek, zamknięty w hermetycznej trumnie, może oddychać dość długo zawartem w niej powietrzem w ilości przeciętnej 470 litrów.

Oto położył się w prawdziwej trumnie, wieko

każał hermetycznie zamknąć tak, aby ani jedna cząsteczka powietrza nie mogła przedostać się z zewnątrz i przeleżał w niej 75 minut, to jest do czasu, gdy zaczął odczuwać duszność.

Ponieważ trumny fakirów nie są hermetycznie zamknięte i ich lokatorzy wprowadzają się przed eksperymentem w sen katalęptyczny, nie więc dziwnego, że mogą w nich przetrwać znacznie dłużej.

MAURZYCY LEBLANC.

Przygody księcia Renina.

— Teraz nie dlatego zabiłam, — odpowiedziała potrząsając z rezygnacją głową. Gdyby mnie obcią naprawdę porzucił, mógł to przecież zrobić. Cóżbym na to mogła poradzić? Ale tobie to już nie wystarczyło, Żermeno, zmieniłaś plan... Żądałaś od niego czegoś więcej, czegoś gorszego..., na co zgodził się wkońcu pod wpływem twoim i twego brata...

— Co chcesz przez to powiedzieć — wyjąkała Żermena. — Czegoż to więcej?

Mojej śmierci!

— Kłamiesz! — krzyknęła Żermena.

— Tak, Żermeno, mojej śmierci. — powtórzyła pani Imbreval spokojnie, nie podnosząc zupełnie głosu. — Czytałam twoje ostatnie listy, te sześć listów, które Jakób miał przy sobie w portfelu. Nie ma w nich tego słowa „śmierć” ale treści każdego listu jasno można się domyśleć, czego od niego żądałaś. Czytałam je ze zgrozą!... Więc Jakób do tego już doszedł!... Ale mimo to nie przyszło mi nawet do głowy, bym go miała zabić. Taka kobieta, jak ja, nie zabija rozmyślnie... Dopiero później... i to z twojej tylko winy...

Spojrzała pytająco na Renina, czy mówić wszystko.

— Proszę mówić dalej — uspokoił ją. — Ja

rażę za wszystko.

Pani Imbreval przetarła ręką czoło, jakby chciała odegnać strasną, przesładującą ją wizję owej sceny:

— Tak... to z twojej winy, Żermeno! Schowałam listy do portfela... Udawałam, że nie wiem o niczym... Nie śmiałam mu mówić nawet, że straszne to było!... Ale wiedziałam z listów, że masz przyjechać dzisiaj... niebezpieczeństwo było bliskie... Myślałam początkowo o ucieczce... potem ukryłam machinalnie ów sztylet... dla własnej obrony... Ale kiedy dziś przedpołudniem wyszłam razem z Jakóbem, byłam już zupełnie zrezygnowana! Niech się już raz skończy ta męka! Przez wzgląd na dzieci pragnęłam tylko, aby śmierć moja wydawała się naprawdę przypadkową, aby Jakóba nie oskarżano... Dlatego zgodziłam się chętnie na ową prośbę owaną przechadzkę po nadbrzeżnych skałach... O wypadek tam przebie nie trudno... Jakób poszedł do naszej kabiny, ale po drodze upuścił klucz... Zeszłam do niego, by pomóc mu szukać. I tam właśnie... z twojej winy Żermeno... z kieszeni marynar ki Jakóba wypadł na ziemię portfel i fotografia... Nie zauważył tego... Fotografję tę poznałam natychmiast. Było to najświeższe twoje zdjęcie razem z memi obcierną córeczką... Podniosłam ją... i zobaczyłam... wiesz doskonale, Żermeno, co zobaczyłam!... Oto zamiast mnie ujrzałam tam ciebie! Wyskrobałam z fotografii moją twarz a na to miejsce wlepiłaś swój portret!... Ty, w otoczeniu moich

dzieci!... Ty, żoną mego męża... matką moich dzieci! Wtedy straciłam panowanie nad sobą... wszystko zakłóciło we mnie... Jakób stał pochylony, wydobyłam sztylet... i uderzyłam...

Z całego opowiadania przebiegała potężna, przejmująca prawda. Renin i Hortenzja słuchali w milczeniu, wzruszeni do głębi.

Opadła na fotel, wyczerpana zupełnie. Mówiła teraz wolno, z widocznym wysiłkiem:

— Myślałam, że od razu zobaczę, że mnie zaarrestują... Nie... Stało się to tak szybko i nieznacznie, że nikt nie zauważył. Co więcej, Jakób wyprostował się pomału... Wróciłam do Kasyna i obserwowałam go z terasy. Zarzucił marynarkę na plecy, zapewne celem ukrycia rany, i poszedł pomału w stronę kabiny... Nawet po drodze mówił coś z kilkoma panami, grającymi w brydża... Wtedy wróciłam do siebie... przekonana, że to wszystko było tylko jakimś okropnym snem... że może go tylko lekko skaleczyłam... Jakób wyjdzie zaraz z kabiny, byłam tego pewna... Wyglądałam go, stojąc na balkonie... Mój Boże, gdybym na chwilę przypuszczała, że potrzebuje pomocy, byłabym pobiegła do niego... bez wahania!... Ale naprawdę, nie wiedziałam, nie przeczuwałam niczego!... Byłam najzupełniej spokojna... aż do chwili...

Urwała, wybuchając szlochem:

— Aż do chwili, gdy pani dano znać?... — dokończył Renin.

(D. S. 2)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 21 grudnia Tomaszka Ap.

TEATRY.

Teatr Miejski „Madame Sans-Gene”

Teatr Popularny „Taniec szczęścia”

Teatr Scala „Gdzie skowronek śpiewa”.

WIDOWISKA.

Casino „Lalki wielkomięskie”

Luna „Serca ze stali”.

Reduta „Nędznicy”

Grand-Kino „Bajka o miłości”.

Odeon „Kohn i Cagan”

Cztery „Gospoda pod trupią czaszką”.

Apollo „Sybir”.

Kino Spółdz. Prac. Państw. „Variete”

Dom Ludowy „Przekleństwo zakazanej”.

Nowości „Upiór Paryża”.

Resursa „Neron”.

Corso „Na 47 piętrze”.

Miejski Kinem. Oświatowy. „Na szczyt świata”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Ostatni dzień zebrań kontroln.

Władze wojskowe chcąc uniknąć tłoku w ostatnim dniu zebrań kontrolnych dla rezerwistów i pospolitaków, zgłaszających się w dniu wczorajszym wydawały numerki z datą stawienia na dzień dzisiejszy który już ma być ostatecznym.

Jednocześnie nadmieniamy się jeszcze raz, że punktualnie z wybięciem godziny 9 rano zostają zamknięte drzwi do sali, w której odbywa się kontrola. (o)

Bezpłatny opał dla biednych

Jak już donosiliśmy, odbywa się obecnie wydawanie zapomóg żywnościowych bezrobotnym, którzy nie pobierają żadnych zasiłków.

Obecnie toczą się pertraktacje między przedstawicielami rządu a kopalniami w sprawie dostarczenia taniego węgla. Pertraktacje te do końca grudnia zostaną zakończone i w pierwszych dniach stycznia bezrobotni otrzymywać będą bezpłatnie również i węgiel. (bip)

Goście z Dalekiego Wschodu.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach przyjadą do Łodzi przedstawiciele komisji technicz. kolei wschodnio-chińskiej celem zwiedzenia miejscowych fabryk włókienniczych.

Delegacja przyjeżdża w osobach pp. inż. Władysława Ławrowa i Czju-Wej-Jusz, i zabawi w Łodzi kilka dni. (bip)

Nie likwidować straży pożarnej

Wraz z wielkim wzrostem łódzkiej straży ochotniczej, ostatni rok przyniósł kolosalny postęp w rozwoju ochotniczych straży na terenie województwa łódzkiego.

Jak się dowiadujemy cały szereg straży ochotniczych wój łódzkiego ma zamiar likwidować się z braku środków finansowych.

Poszczególne członkowie za własne pieniądze zakupują niezbędne narzędzia ratownicze lecz wszystko to jest niewystarczające.

Subwencje związków komunalnych są bardzo małe. Należy żywić nadzieję, iż przy układaniu budżetów komunalnych na rok 1927, zwiększone zostaną pozycje zapomogowe dla tak pożytecznej instytucji, jaką jest straż pożarna. W przeciwnym razie grozi zagłada tym placówkom.

Paskarstwo choinkowe w Łodzi

W okresie przedświątecznym pojawili się w naszym mieście sprzedawcy choinek, którzy każą sobie płacić bajeczne ceny, tak że za średnią choinkę żądają 5 zł. a nawet więcej, zaś większe 10 zł.

Ceny powyższe świadczą o wielkim wyzysku ludności przez wspomnianych handlarzy, którzy chojnę wspomnianą nabywają po cenach bardzo niskich w okolicznych lasach.

Sprawą powyższą winny się zająć odnośne władze i ustalić odpowiednie ceny na choinkę. (U)

W Łodzi brak 150 tysięcy izb mieszkalnych.

DODATKOWE REZOLUCJE TOW. „LO KATOR” NA OGÓLNOKRAJOWYM WIECU LOKATORSKIM.

Zarząd tow. „Lokator” za pośrednictwem delegowanego specjalnie do Warszawy członka p. Bitnera, złożył szereg dodatkowych rezolucji w sprawie palących zagadnień walki z głodem mieszkaniowym, które to rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie na walnym ogólnokrajowym wiecu lokatorskim w Warszawie. W rezolucji stwierdzono między innymi, że w Łodzi brak jest 150,000 izb mieszkalnych dla rzesz pracujących a wprowadzony na żądanie lokatorów podatek nie jest użyty ani przez rząd ani przez gminy na cele rozbudowy. Wypłacane przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredyty nie umożliwiają podjęcia ruchu budowlanego na szerszą skalę a to wobec skomplikowanego biurokratyzmu i zbędnych formalności. Wobec tego domagać się należy przeznaczenia całego podatku od lokali na cele rozbudowy, przyznania 95

proc. pożyczki sum kosztorysowych dla spółdzielni, budujących domy dla rzesz pracujących nie w celach zarobkowych, ustalenia pożyczek bezprocentowych z długoletnią amortyzacją, przekazywania odnośnych kredytów bezpośrednio gminom, zreorganizowania komitetów rozbudowy przez powołanie do nich przedstawicieli lokatorów i fachowców ze sfery społecznych w celu usprawnienia ich działalności, a wreszcie wyasygnowania natychmiast odpowiednich sum dla wykończenia rozpoczętych budowli. Wreszcie wiec przyjął rezolucje tow. „Lokator” w sprawie przyspieszenia akcji budowlanej i uwzględnienia postulatów lokatorskich w znolizowanej ustawie o rozbudowie miast a to w celu zatrudnienia mas bezrobotnych i dania dachu nad głową najbardziej potrzebującym. (e)

Dlaczego ta tajemnica wobec prasy?

O CZEM MA SIĘ DYSKUTOWAĆ NA OSTATNIEM POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie przed ferjami posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem zostanie rozpatrzona sprawa skargi pogotowia ratunkowego, które zażądało, by magistrat wydał rozporządzenie w sprawie nieokazywania ksiąg wypadków prasie łódzkiej. Żądanie to jest tak bezsensowne i niczem nie umotywowane, że nie ulega kwestji, iż zostanie ono przez plenum odrzucone. Pozatem na posiedzeniu dzisiejszym

zostanie zgłoszona interpelacja w sprawie budżetu miejskiego na rok 1927-28. Alimianowicie komisja skarbowo-budżetowa skonstatowała iż Magistrat umieścił w budżecie sumę o 2 i pół miliona za wielką nie mającą na to odpowiedniego pokrycia. Obecnie więc należy wszystkie pozycje budżetu odpowiednio zredukować, co wymaga pracy komisji nad budżetem od samego początku (w)

Święta wojskowych.

Jutro rozpoczynają się urlopy świąteczne

TRWAĆ BĘDĄ W DWUCH TURACH PO 6 DNI.

W związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia i Nowego Roku p. minister rozkazem dziennym nr. 105-26 zarządza. Dnia 24 grudnia urzędowanie do godz. 12 w poł. dnia 25 i 26 grudnia 1926 r. i 1 stycznia 1927 r. wolne od zajęć. Szefowie poszczególnych oddziałów zarządzają w tych dniach dyżury we własnym zakresie.

Na okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku wolno udzielić urlopów świątecznych oficerom, szeregowym oraz pracownikom cywilnym - w dwóch kolejkach a mianowicie: 1) od dnia 22 do 27 grudnia 1926 r.

włącznie; 2) od dnia 29 grudnia 1926 r. do dnia 3 stycznia 1927 r. włącznie, wliczając w powyższe dni także i czas jazdy. Hość urlopowanych nie może przekraczać 50 proc. oficerów i pracowników wojskowych cywilnych oraz 10 proc. szeregowych (stan faktyczny).

Ustęp trzeci punkt 1 Rozkazu Dziennego M.S. Wojsk. Nr. 127-26 w sprawie rozszerzenia czasokresu urlopów świątecznych dla szeregowych zostanie zniesiony.

Kredytowane bilety można wydawać w ramach przysługującego osobom wojskowym prawa do tych biletów. (u)

Tępieć rozsadniki zarazków.

WALKA ZE SZCZURAMI.

W związku z rozpoczętym w Łodzi tygodniem tępienia szczurów, starostwo łódzkie wydało zarządzenie, aby akcja ta rozszerzona została również na gminę Chojny, ponieważ gmina ta stanowi jak gdyby dalszy ciąg terytorjum m. Łodzi.

Wobec tego, że dotychczas z rozmaitych powodów nie wszyscy zaopatrzyli się w truciznę na szczury, Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej przypomina osobom zainteresowanym, że truciznę tę można jeszcze nabywać w godzinach od

9 rano do 3-jej po poł. w następujących punktach: W I Dozorze Sanitarnym przy ul. Aleksandra Drowskiej 37;

W II-gim — Piramowicza 3.

W III-cim — Zeromskiego 4.

W IV-ym — Kopernika 19.

W V-ym — Rokicińskiej 1

W VI-ym Sosnowej 1.

W VII-ym — Wólczańskiej 225.

Elędy i niedomagania Łódzkiej Kasy Chorych.

Piąty dzień ankiety „Rozwoju”

„Wielką ideę zaduszono na smrodliwym podwórku”.

MYŚLI O UDOSKONALENIU LUDZKOŚCI.

Myśl o zreformowaniu świata za pośrednictwem odpowiednich instytucji społecznych kielkowała od pierwszego zarania kulturalnego ludzkości. Platon, Tomasz Morus, Giordano de Bruno, Owen, Saint Simon, Rousseau wszyscy oni marzyli o słonecznym jutrze, dobrobycie wszystkich, rozkwicie ducha, o powszechnym zadowoleniu i szczęściu. Marzyli i utopiści społeczni, są jak gwiazdy na niebie ludzkości. Chronią oni społeczeństwa od upadku i wskazują cele ostateczne ludzkiego ducha. Bez nich życie byłoby wstrętne zerowiskiem i czynnością zapelniania i opróżniania żołądka. Oprócz ludzi praktycznych, ludzi czynu, pełzaczy ziemni, muszą się również znajdować gniazda dla orłów, dla promoteuszów ducha i myśli.

KASA CHORYCH DLA LUDZI PRACY.

Instytucja Kasy Chorych powstała z inicjatywy szlacheckiej, chęci ulżenia cierpiącej ludności, naprawienia tych szkód jakie wojna wyrządziła zdrowiu ludności, udostępnienia lepszemu leczeniu nie tylko zamożnym ale wszystkim ludziom znojącej pracy. To był cel wzniosły i promienny, pożyteczny i humanitarny.

„ZOSTAŁ CI SIĘ JENO SZNUR...”

Nieraz jednak najlepsze wysiłki zostały spalone i zwyrodnione przez ludzi niewiających dalej ponad koniec własnego nosa. Wielką ideę zaduszono na smrodliwym i ciśnie podwórku partyjnym, została się nazwa tylko z pięknych rojeń, a treść wypełniono frazesem i demagogią. I to nie tylko w Łodzi ale wszędzie gdzie stronnictwa polityczne opanowały placówki społeczne, ubezpieczeniowe czy samorządowe. Nie chcę być źle zrozumianym, nie jestem przeciwnikiem społecznego leczenia. Jest ono koniecznością, której nie chcą uznać niektórzy lekarze zapatrzeni w dawne wzory i sute dochody. Wojna wywłaszczyła wielu nie tylko z majątków ale z posiadanych praw. Nastąpiło pewne przetasowanie wartości, norm prawnych i ustosunkowania sił społecznych kto tego nie widzi ten jest ślepy, temu przypomnieć należy wiersz Asnyka:

„Daremne żale, próżny trud, bezsilne złorzeczenia. Przeżytych kosztów żaden cud nie wróci do istnienia”.

PARTYJNA KOŁOWACIZNA.

Jednak najważniejszą rzeczą dla każdego działacza społecznego, czy politycznego jest umiejętność realizowania wzniosłych hasel, zgodnie z warunkami gospodarczymi i możliwościami. Nawet człowiek wysunięty przez partje jeżeli umie wzniesić się ponad środowisko jednostronne stronnictwa, staje się obywatelem pożytecznym i czynnikiem postępu społecznego.

Tego nie widzimy w Łódzkiej Kasie

Chorych, która nieraz staje się tylko dalszym ciągiem Łódzkiego Komitetu Okręgowego P.P.S. Ludzie nie umieją czy nie chcą być bezstronni. Kołowaciznę i nietolerancję partyjną wniesiono do instytucji społecznych.

SOCJALISTYCZNA INTERPRETACJA I REALIZACJA.

Na tle tych stosunków rozwijały się nadużycia skandaliczne w Warszawskiej Kasie Chorych (aczkolwiek przy innym ugrupowaniu stronnictw). Jedno z pism łódzkich, zaopatrzyło tytuł artykułu omawiającego rozprawy sądowe w Warszawie, przeciw kierownictwu Kasy Chorych następującym podtytułem: „Kradli brali łapówki, zaniedbywali swe obowiązki i nadużywali zdrowie i życie ubezpieczonych”. Oto w jaki sposób ludzie mali i nikczemni realizowali szczytne hasła.

OHYDNE SKANDALE EROTYCZNE.

A u nas w Łodzi co się dzieje? Ohydne skandale erotyczne z p. Gozuchową w waciarni, zajście kierowników i jak ostatnio donosi „Prawda” (z dnia 18 b. m.) wbrew protestom grupy pracodawców przyznano odškodowanie pracownikowi Jordanowi oskarżonemu o cały szereg wykroczeń. Aczkolwiek sąd okręgowy uwolnił go od winy i kary to jednak ze względu na działalność oskarżonego przedstawiciela pracodawców domagał się uwolnienia pracownika. Sprawa poszła do wyższej instancji a partyjnictwo zwyciężyło sumienie obywatelskie.

ABSOLUTYZM KIEROWNIKA.

W wewnętrznych stosunkach Kasy panuje absolutyzm kierownictwa, pomiatanie intelektem familjarne załatwianie ważnych spraw służbowych, panoszy się rozwielenione donosicielstwo na nieprawomyślnych i szastanie lekkomyślne groszem publicznym.

Raz oskarżają laboratorium o zniszczenie soku malinowego, drugi zaś o szkodliwe sporządzanie leków, słowo człowiek niewtajemniczony nie wie gdzie zaczyna intryga i draństwo a gdzie dobro instytucji i ubezpieczonych.

Jest tajemnicą poliszynela, że aczkolwiek pani Dora Kłuszyńska nie piastowała żadnego mandatu w Kasie Chorych to formalnie trzęsła Kasa. Biada temu kto się naraził pani Dorze. Umiała swoich zaufanych tak

usposobić, że pracownik, po pewnym czasie wylatywał jak z procy. A jak się nie udało w Łodzi zrobić umiała p. Kłuszyńska trafić wyżej do p. Jurkiewicza i przeprowadzić swoje ale. Śmiało powiedzieć można, że senator w spódnicy p. Kłuszyńska pełniła w Kasie nieoficjalnie funkcje Naczelnego Lekarza i głównego intryganta Kasy. Dr. Kłuszyński człowiek słaby był tylko posłusznym narzędziem (nawet w aferze z Holzgreberem) swojej żony i za nią ponosi ciężki, w partji P.P.S. i Kasie. Pod przewodnictwem inż. Holzgrebera jako wiceprezesa Łódzkiego Okręgowego Komitetu P.P.S.-u uchwalono p. Dorze „Votum nieufności”. Za to posypały się na głowę Holzgrebera oskarżenia i t. p. słowem metody jak tylko intryganci i wypędki galicyjskie, wychowane w zgniłej atmosferze socjalistyczno-Habsburgskiej monarchji umieją robić.

W WARSZAWIE BAGNO -- W ŁODZI BAGIENKO!

W Warszawie rozpanoszyło się bagno. W Łodzi powstało na tym tle już nie małe bagienko...

WYLEGARNIA KANDYDATÓW DO KRYMINAŁU.

Bolszewicy z idei socjalistycznej zrobili ohydny karykaturę azjatycko — mongolską. Komunizm ideowy przekształcili na przymusową czerwony satrapje i imperjalizm rosyjski. Socjaliści z instytucji społecznych, współdzielczych samorządowych i ubezpieczeniowych zrobili kramik partyjny i wylegarnie kandydatów do kryminału. Wyrwano z serc ludzkich etykę religijną pakując na to miejsce frazes partyjny. I jeżeli wielu socjalistów nie popełnia nadużyć to nie dlatego, że moralność nie pozwala, ale tylko w obawie przed wstydem i kryminałem.

Kasa Chorych choruje tak jak chorują wszystkie instytucje, oparte nie na podłożu instytucji gospodarczych, ale na podłożu partyjnictwa. Należy rozpocząć prace od podstaw, na uczciwym obywatelu budować należy uczciwe społeczne instytucje. A przede wszystkim należy wywieść z różnych instytucji partyjne śmiecie wszelkiego autoramentu. Człowiek uczciwy i odpowiednio kwalifikacje oto jedyna rekomend. pracownika.

Posadowicze to nie cement ideowy partji, ale kał ohydny, zatrujący powierzchnie naszego życia społeczno-politycznego. Kto chce posady, niech się uczy niech pracuje nad sobą niech się stanie użytecznym.

A wtedy odżyje wartość idei, odżyją hasła społeczników, zniknie karierowiczostwo i choroba Łódzkiej Kasy Chorych. Inaczej wszelkie poczynania społeczne zostaną zdyskredytowane w zarodku a partyjnicy wykopią grób nie tylko sobie i swojej partji ale każdemu wysiłkowi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

I. Stempnik. Główna 51.



Dyżury nocne w aptekach

Dziś we wtorek dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307; S. Hamburg Główna 50; B. Gluchowski Narutowicza 4; J. Sitkiewicz Kopernika 26; A. Charemsza Pomorska 10; A. Potasz Plac Kościelny 10. (R)

Osobiste

Lodzianin, Jerzy Sołowiejczyk, ukończył wydział prawny przy uniwersytecie warszawskim i uzyskał tytuł magistra praw.

—oO—

Kronika policyjna.

Piwo w ryszotku

W niedzielę ul. Piotrkowską przejeżdżał wóz browaru żywieckiego. Nagle przy zbiegu ul. Głównej i Piotrkowskiej z ulicy Anny w wielkim pędzie wyjechał samochód. W tym momencie przez jezdnię przechodził 60-letni St. Maliszewski, robotnik. — Wóz z browaru żywieckiego, chcąc uniknąć karambolu z samochodem i przejechania Maliszewskiego skręcił w bok. — Skutki tego były fatalne. Wóz nadołowany najprzedniejszego gatunku piwem i portem wywrócił się. — Dwa tysiące butelek popłynęło ryszotkiem.

—oO—

ZYCIE SZKOLNE.

Uroczysta Akademia Religijna.

W sobotę dnia 18 grudnia br. urządziło Gimnazjum H. Miklaszewskiej w Łodzi w sali Lutni siłami młodzieży szkolnej uroczystą Akademię religijną poświęconą głównie czci św. Stanisława Kostki i św. Franciszka z Assyżu. Otworzył akademię wstępem słowem dyrektor gimnazjum Dr. L. Kalisz wyjaśnieniem charakteru uroczystości, podkreślając silnie wartość ideałów chrześcijańskich w życiu nie tylko jednostek, ale całych grup społecznych i narodów.

Część chóralną wykonały uczennice gimnazjum pod kierunkiem P. Izzy Barabaszowej, szczególnie chwyciły za serce przepięknie wykonane nowe kompozycje F. Nowowiejskiego, z których tak jak „Chrystus Król”, wypowiada triumf zwycięstwa sprawiedliwości w losach Polski. Referaty wygłoszone przez dwie abiturjentki zbliżyły słuchaczy do dwóch wielkich Patronów świata chrześcijańskiego. Recytacje pojedyncze i zbiorowe w układzie W. Syrokomli urozmaiciły dodatnio obszerny program, a z gorącym uczuciem religijnym wypowiedziany odczyt z przepowiedni P. Prof. Wł. Horbackiego na temat: „Wpływ św. Franciszka na sztukę religijną” dopełnił znakomicie harmonijną całość.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego reprezentował na Akademii P. Tadeusz Czapczyński, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa średniego. (J.S.L.)

—oO—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, wtorek, i jutro, środa; ostatnie dwa przedświąteczne powtórzenia świetnej sztuki historycznej Sardou „Madame Sans-Gene” z występem znakomitej wykonawczyni roli tytułowej artystki polskiej Marji Przybyłko-Potockiej. Bilety ulgowe ważne.

W czwartek przedstawienie po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) „Gdybym chciała” komedia satynowa w 3 aktach P. Gerałdy'ego.

W sobotę świąteczną jedno przedstawienie: o godz. 8 m. 15 „Madame Sans-Gene” z Marją Przybyłko-Potocką.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek, jutro w środę i pojutrze dnia 23 b. m. w czwartek, ostatnie trzy przedstawienia doskonałego wodewilu w 3 aktach z muzyką, śpiewami tańcami „Taniec szczęścia”.

—oO—

BIBLIOGRAFJA.

MONOGRAFJE ARTYSTYCZNE.

Ukazały się dalsze pięć tomów „Monografi Artystycznych” pod redakcją znanego historyka sztuki i muzeologa MIECZYSLAWA TRETERA: tom VI-MIECZYSLAWA TRETERA „Konrad Krzyżanowski”; tom VII-WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ „Aleksander Orłowski”; tom VIII-WACŁAWA HUSARSKIEGO „Karykatura w Polsce; tom

PRAWO I SĄD.

Walka o kościół.

ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W ZGIERZU. ROZŁAM W MARJAWITYZMIE.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi przystąpił do rozpatrywania sprawy napadu na kościół marjawicki w Zgierzu przez zwolenników Ks. Kowalskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło 31 wyznawców oskarżonych o stawienie czynnego oporu i walkę z policją.

W Zgierzu pow. łódzkiego istnieje parafia marjawitów w której od roku 1900 proboszczem i założycielem jest ks. Józef Pagowski. Parafia nosi nazwę „Parafji marjawickiej Przen. Sakramentu”. Budynek postawił ks. Pagowski. 14-go stycznia ogłoszono parafjanom w Zgierzu o odstąpieniu biskupa marjawickiego Jana Kowalskiego od prawowitych zasad marjawickich, już to, że wprowadził zmiany w wyznaniu marjawickim, niezgodne z pierwotnymi zasadami. Sam Pagowski wierny pozostał dawniejszym zasadom, pozostając na stanowisku proboszcza w Zgierzu, gdyż biskup marjawicki nie posiadał ingerencji w stosunku do duchowieństwa parafjan, które ma prawo uznać danego proboszcza.

Dnia 13 stycznia 1923 roku biskup marjawicki Gołębiowski, ks. Józef Gromulski i inni przy pomocy obcych parafjan i małej garstki miejscowych zgierzan przybyli do kościoła marjawickiego, podczas odprawiania tam nieszporów przez ks. Ludwika Rytyła i po usunięciu z kościoła ks. Rytyła pobili parafjan ks. Pagowskiego. Od tego czasu datuje się właściwie rozłam wśród parafjan zgierskich, z których część pozostała z Pagowskim a reszta w liczbie kilkuset przy Kowalskim. Pomiedzy tymi parafjanami zapanała nienawiść.

Na 2 tygodnie przed Bożem Narodzeniem 1923 roku do Zgierza przyjechał ks. Antoni Tulaba, który ze zwolennikami Kowalskiego w kilkunastu miejscowościach odbywał naradę. Pagowski i jego zwolennicy, obawiając się, ażeby zwolennicy Kowalskiego nie opanowali kościoła, strzegli go przez specjalnych wartowników. Też same nocy pomiędzy godziną 4 a 5 nad ranem wartownicy zauważyli, że kościół otaczają mężczyźni, stronnicy Kowalskiego, którzy po pewnym czasie poczęli rąbać drzwi siekierami, wybijając szyby, poczem jeden z nich Kazimierz Figurski wyrąbał okno nad ołtarzem, wtargnął do kościoła, krzyżując: „Właście, bo tu niema nikogo”. Za nim weszli: Władysław Rutkowski, Jan Wilczak, Stanisław Sintkowski, Juljan Walczak, Marcin Tuszyński i inni. Przybyli oświadczyli, że są honorową policją i aresztują ich, poczem zaprowadzili ich do pomieszczenia kaplicznego, gdzie Kazimierz Figurski uderzył jednego ze stróżów, Gallanta kamieniem w piersi i głowę. Napastnicy domagali się kluczy, których ten wydać nie chciał. W następstwie czego wywiązała się walka na kamienie, kiję, łomny żel. i trwała aż do chwili nadejścia policji. Nawet gdy policja przybyła w pokaźnej liczbie nie mogła uspokoić wzburzonych, którzy stawili zbrojny opór. Sproszadzone oddziały policji konnej z trudem rozproszyły wzburzony tłum. Kiedy konny policjant nawoływał do uspokojenia się i rozejścia, tłum zaczął wykrzykiwać: „Co on na tym koniu tak ryczy, trzeba załatwić się z nim”. Awantury marjawitów trwały od rana do południa. Miejscowe władze policyjne widząc, że własnymi siłami nie dadzą rady, zażądały pomocy z Łodzi. Wkrótce na miejsce przybył komendant P. P. Stanisław Rosz-

kowski, który przywrócił porządek na ulicy, następnie udał się do kościoła, zapukał i w imieniu prawa wezwał zamkniętych w kościele do otworzenia i opuszczenia kościoła. W odpowiedzi usłyszał śmiech, wymyślanie i krzyki. Wobec tego po porozumieniu się telefonicznie z prokuratorem Sądu Okręgowego Szmidtem i otrzymaniu nakazu otworzenia kościoła sprowadzono słusarzy i cieśli. Po wyrobieniu otworu w drzwiach poopyły się żelazne cegły i kamienie. Pierwsza cegła ugodziła komendanta Roszkowskiego w piersi tak silnie, że padł na ziemię. Postępujący za nim policjanci wymierzili lufy karabinów do napastujących, by dać ognia, czemu jednak najwyższym wysiłkiem przeszkodził ranny komendant Roszkowski, polecając zająć kościół bez użycia broni. Podczas wkraczania do kościoła jedenastu policjantów poniosło cięższe lub lżejsze uszkodzenia ciała. Po wejściu do kościoła wszystkich znajdujących się tam uczestników rozruchów przeprowadzono do komisariatu w Zgierzu. Urząd Prokuratorski oskarża wszystkich uczestników napadu, że wspólnie — po uprzednim porozumieniu się — przyjęli kierowniczy udział w zbiegowisku publicznym i działając wspólnymi siłami dopuścili się uszkodzenia cudzego mienia przez wyrąbanie okien w budynku kościelnym oraz gwałtu na dozorcach tejże budowli; podburzania tłumy oraz wywołania wielkiego zbiegowiska publicznego i oporu policji.

Oskarżeni na rozprawie sądowej do czynnej walki i gwałtu nie przyznają się, twierdząc, że na miejsce zajścia przybyli na skutek alarmu pożarniczego a w zajściu brali jedynie bierny udział.

Oskarżony Krakowiak, który kierował całym ruchem, wyjaśnia, że o celu zbiegowiska nic nie było wiadomem, do kościoła zaś przyszedł aby się pomodlić. Badany w charakterze świadka ks. Pagowski zobrazował przed sądem całą historję rozłamu kościoła marjawickiego, wyjaśniając, że powstał on na skutek wprowadzenia przez biskupa Kowalskiego tak zw. mistycznych małżeństw, w której to sprawie został zebrany w Warszawie synod, który zajął uroczysty protest przeciwko odstąpieniu od zasad pierwotnych marjawityzmu, nakazującego całobóstwu osobom duchownym. Następnie w roku 1922 wobec ogłoszenia się przez biskupa Kowalskiego Synodem Bożym, zebrani duchowni wszystkich narodowości w Szwajcarii uchwalili wyrazić Kowalskiego z grona biskupów i duchownych. Ks. Pagowski zeznaje, że już na kilka tygodni przed krytycznym dniem zajść w kościele, biskup Kowalski potęcił wszystkim duchownym ogłosić w swych parafjach, by przygotowali się do odebrania kościoła. W wilej napadu zebrani z różnych miejscowości marjawici zostali wyspowiadani przez swego duchownego ks. Mławę i uzyskali błogosławieństwo jak na śmierć, mieli bowiem dokonać zaboru na skutek „cudownego objawienia mu przez Boga, że kościół muszą odebrać dla swej wiatry”.

Następnie ks. Pagowski zeznał, że podczas walki został skradziony Przen. Sakrament przez jednego z uczestników, czem napastnicy dopuścili się zbezczeszczenia świątyni. Świadek komendant P.P. Roszkowski szczegółowo opowiada przebieg wypadków. Po tych zeznaniach posiedzenie przerwano aż do dnia dzisiejszego do godziny 9,30 rano.

Rozprawa potrwa około trzech dni, przyczem wyrok spodziewany jest około środy. (U)

IX-MIECZYSLAWA STERLINGA* Jan Stanisławski; tom X-WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ „Michał Płonki”. Podobnie jak poprzednio, każda monografia, prócz tekstu pióra doskonałych znawców przedmiotu, zawiera 32 reprodukcje, drukowane jednostannie, na pięknym, kredowym papierze. Są to dziełka przeznaczone dla szerokiego ogółu, o czem świadczy niska cena wydawnictwa. Czytelnik znajduje w nich życiorysy z jasną syntezą twórczości mistrzów dawnych i współczesnych, oraz zaznajamia się dokładnie z ich dziełami, które uczy się rozumieć. Nazwiska rektora i autorów monografii dają zupełną pewność, że stoją one na wysokości zadania i że, jak pisze jeden z recenzentów „stają się na pewno znane i rozchwytywane, na co w zupełności zasługują. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena każdego tomu zł. 3,50)

WYDAWNICTWA GWAZDKOWE.

Szerog pięknych książek dla młodzieży przygotowała na gwiazdkę księgarnia wydawnicza Ludwika Fiszera.

Znakomitego znawcy życia wsi polskiej ADOLFA DYGASIŃSKIEGO „ROBINSON POLSKI” doskonale odpowiada gustom młodzieży lubującej się

w podróży. Jest to miła i ujmująca powieść, opowiadająca przygody chłopca, tułającego się po całej Polsce. Ciekawa i fascynująca powieść WIKTORA MELLINGA „ZÓŁTY REKIN” przeznaczona dla młodzieży powinna przypaść im do gustu. A gust ten jest zdeprawowany przez różne „Sherlocki Holmesy” i inne awanturnicze i kryminalne historie, która nie mając nic wspólnego z estetyką czy piękną literaturą, gangrenują młode dusze zamiłowaniem do niezdrowej sensacji.

Przeciwstawieniem tej brukowej literatury jest właśnie książka Helliga, która, posiadając żywą akcję, czytana jest z napięciem i z zainteresowaniem.

W literaturze obcych krajów spotykamy częsty typ powieści przeznaczonych wyłącznie dla młodych pańienek. U nas ta dziedzina stoi naraźnie prawie cdołogiem, po pięknym początku, jałi w tej dziedzinie dała Klementyna z Tańskich-Hofmanowa.

Lukę tą choć w części stara się zapełnić L. Czarska swoją powieścią „Gniazdo książąt Dżewacha”. Która dla swego egzotycznego tła jest doskonałą lekturą dla czytelniczek.

—oO—

JÓZEF KOLSKI, Łódź, Piotrkowska 3.
Tel. Nr. 26-99.

egzystuje od 1898.

firma nagr. na Wystawie Paryskiej za wytworzenie wina dypl. honor i złotym medalem
Poleca na nadchodzące święta w wielkim wyborze
Wina, Koniaki, Likieri, Romy, Wódki krajowe i zagraniczne oraz towary kolonialne i delikatesy tylko w wyborowych gatunkach. Pierniki Wessego, Mystkowskiego i Wróblewskiego. Bakalie mieszane, Orzechy, owoce suszone i świeże. Porter angielski oraz krajowy, piwa różne.

Zamówienia przyjmujemy przez telefon Nr. 26-99 z dostką do domu

Wyprzedaż starych likierów po cenach niżej kosztu.

Wina Szampańskie oryginalne i krajowe, **cenę niskie stałe.** 6998-

Na sezon świąteczny i karnawałowy

Poleca w wielkim wyborze świeżo otrzymane transporty

perfumerji i kosmetyki

fi m krajowych i zagranicznych

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne

Ludwik Spiess i Syn Sp. Akc.

Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 107, tel. 107. 7005-

Do Warszawy przyjazd zbyteczny

Biuro Prób

pod kierunkiem Magistra praw,
Zrzeszenia Zredukowanych Urzędników i Pracowników

w Warszawie, ul. Kapitulna Nr. 4, (przy Miodowej)

Złatwia wszelkie sprawy i zlecenia w urzędach państwowych.

Seisła wywiady hipoteczne. — Sprawy sądowe, gruntowe i rozwodowe. —

Windykacja należności wekslowych. — Informacji szybko i solidnie udzielana po naślaniu 5 zł. w markach pocztowych. 7002-

BAKALJE

w oryginalnych opakowaniach po 4—16—kg.

SKRZYNECZKI

zawierające po 12 but. jednego lub różnych win i koniaków

KOSZE

6671-

urządzenie i gustownie udekorowane, jako

najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe

— poleca —

największy i najobficiej zaopatrzony skład win i delikatesów

B-ci IGNATOWICZ

Piotrkowska 26, tel. 8-33.

Na gwiazdkę

perfum, wód kolońskich, oraz mydeł toaletowych udzielam wyjątkowego

rabatu 10 proc.

P. Markus Piotrkowska 59,

Perfumerja tel. 28-02. 700

Pierwszorzędna fabryka gityz do sprzedania

od zaraz w centrum miasta: e. wentualnie lokal z młt ram transmija, zdalny na lub yke nożycach albo na suszenie Oparty do f. „Republiki” sub A Z: 4870-1

Pracownia

Sukien i ciągć damskich

„Józefiny”

Znana z dnia oletniej i fachowe pracy poleca wykonywanie wykończenie sukien i ciągć w sztytowych, kosztów mów i pat. Ceny przystępne. Przyjmujemy obywateli Piotrkowsk 6 463

Polecam

na nadchodzące święta swetry i krawieki reformy sportowe, pończochy również przynajmniej reperacje talowich Na święta ceny bardzo przystępne. Sklep Kazimierz Zwicko Alje 64-66 ul. 57. 689-1

! Wesele ! 7001-

radość i szczęście daje każdemu dziecku jak i starszemu zajmująca, piękna książka.

Dlatego jest najodpowiedniejszym

PODARKIEM GWIAZDKOWYM

dla każdego wieku i stanu.

Ogromny wybór takich KSIĄZEK

zgromadził i poleca

A. Lach, Kiosk-Księgarnia w Zglerzu.

Proszę wejść i obejrzeć! Kupno nieobowiązkowe! Aby to taniej kosztowało najlepiej zaprenumerować gazetę na stałe

w Kiosku-Księgarni w Rynku Kilińskiego lub w Starym Rynku obok Magistratu.

Przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę wszelkich gazet i pism po cenach redakcyjnych.

Kto nie czyta książek i gazet,

sam wyrządza sobie krzywdę i ponosi stratę!!

WIELKI WYBÓR RÓŻNYCH KALENDARZY!!!

Szczególnie poleca się dla P. T. Rolników Kalendarz Gospodarski Kółek Rolniczych, oraz wszelkie książki o rolnictwie i gospodarstwie.

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH:

papiery: do pakowania, listowe, zwyczajne i ozdobne. Ogromny wybór pocztówek: artystycznych, o-kolicznościowych i świątecznych.

Najstarszy i Największy

HANDEL WIN

wódek, likierów, rumów i koniaków krajowych i zagranicznych oraz najprzedniejszych towarów kolonialnych, cukierniczych, delikatesów i owoców p. l.

S. Jaworski

dawniej M. Sprzaczkowski

egzystuje od 1882 r.

przy ul. Piotrkowskiej № 54,

telefon 43-76.

Kosze świąteczne od zł. 12.

Wielki wybór Ceny najniższe. 6684-

Gwiazdkowa Wyprzedaż Resztek!!

od 5—10 zł, reszka na ładną sukienkę;

Przyjdźcie a przekonacie się, Piotrkowska Nr. 58

„Najtańsze źródło” 6833-

Zadajcie wszędzie

Chleb deserowy Trenklera

Nagrodzony na wystawie gospodarsko — higienicznej złotym medalem

R. Trenkler

Łódź, Cegielińska 67, telefon 47-36. 6766

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

Anna Laferska, Piotrkowska 132 fr. I p. tel. 36-55

M. Budziewski Piotrkowska 54.

MASARNIE:

Rachubiński, Łagiewnicka 33.

ZAKŁAD ZDUNSKI

Sobański, Sienkiewicza 91.

WYTWÓRNIE GILZ:

„Skala”, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**SMACZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123. bufet Resursy.

INSTRUMENTY MUZYCZNE:

Boniewicz, ul. Targowa 38.

WYTWÓRNIE GILZ.

Skala, Al. Kościuszki 41.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.

ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**SMACZNE I TANIO:**

Kilińskiego 123, bufet Resursy.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Andrzejewski, Andrzejka 42.

SKŁADY NASION:

Skorasiński, Konstancyńska 37.

JADŁODAJNIA:

Stow. Śług Katol. Piotrkowska 103 lewa of.

TOWARY BŁAWATNE:

A. Wągrowski, Piotrkowska 117.

PRACOWNIE OBUWIA:

Machniewski, Wólczajska 147.

Dębowski, 6-go Sierpnia 20.

MLECZARNIE:

Zieliński, Al. Kościuszki 43.

MASARNIE:

Ruszczyk, Brzezińska 36.

Furmański, Wólczajska 67.

Chrabelski, Andrzejka 60.

PWIARNIE:

Floreczak, Brzezińska 142.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al. Klim, Brzezińska 114.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Helen Mackoitwak, Przędzalniana 86.

BRYLANTY ZEGARKI,

damskie i męskie najlepszych marek zagranicznych, po cenach reklamowych poleca

J. Fijałko, Piotrkowska 7. Zyczącym udzielam kredytu.

 Papiernice
 Pierścionki,
 Kolczyki
 Łańcuszki
 Bransoletki
 Medaljony

 Broszki,
 Perły prawdziwe
 i sztuczne
 Spinki
 Obrączki.

K. WOLSKI

Konstancyńska Nr. 8,

- poleca -

6061-

 Wina, Koniaki, Romy, Wódki, Likieri,
 Młody, Towary kolonialne i Delikatesy

Ceny niskie.

Tel. 42-13.

Pamiętajcie! — tylko Nawrot 19.
**Wielka wyprzedaż gwiazdkowo-karnawałowa
 patefonów, parafonów, płyt i części.**

Aparat	„Boby”	dawniej	185 zł.	dziś	160 zł.
„Perfekt”	„	225	„	200	„
„Pilot”	„	250	„	175	„
„Ideal”	„	303	„	275	„
„Ideal 2”	„	352	„	320	„
„Senior”	„	420	„	300	„
„Senior 2”	„	300	„	250	„
„Lux”	„	455	„	420	„
„Rez”	„	660	„	600	„
„Monarch”	„	870	„	700	„

Pomimo ogromnie znizonych cen aparatów, dodajemy 1-ną membranę patefonową z wiecznym szafirom, którego się nie zmienia, a przez to patefony pozwalają grać do, tańca bez przerwy koniecznej przy gramofonach wszelkich nazw, wieczny szafir płyt nie niszczy gra głośno, jasno, czysto i zupełnie naturalnie i łaną membranę parafonową (igłową) darmo.

Płyty w cenie: 360, 400, 480, 520, 600, 650, 700, 800, 900 i 1000 zł. na składzie w wielkim wyborze.

Nowość!!! Płyty igłowe z czerwonej masy oryginalne amerykańskie.

Przerabianie aparatów igłowych na szafirowe, reperacje i zamiana.

 Sprzedaż gotówkowa i na raty kilkumiesięczne. **Nawrot 19.**

Do sprzedania

szczenięta

rasy wilczej. Ul. Przejazd Nr. 77. wiadomość u dozorczy. 4876-3

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

KOREPETYTOR rutynowa-ny udziela lekcji. Oferty do „Rozwoju” pod „L.” 4744-5

RUTYNOWANY nauczyciel muzyki udziela lekcji gry skrzypcowej oferty sub „S” do „Rozwoju”. 4745-3

Student udziela w matematyki, języków. Kilińskiego 98-3 na prawo, druga brama. e. 6-4835-1

Sprzedaż.

Bieleżną męską, trykoty, krawaty, skarpetki, rekawiczki, kurtki, pończochy, reformy, szale, parasole poleca sklep krawalantarii Marii Czempik, ul. Główna 17. 4834-5

Firma Janiec poleca na święta najładniejsze obuwie damskie, męskie lakierowe, balowe, duża ilość obuwia wysortowanego w cenie od 5 do 15 zł. jak i kalosze męskie i damskie od zł. 7 do 8 zł. śniegowce krajowe i zagraniczne po cenach konkurencyjnych, Andrzejka 24 4875-4

Sprzedam senki, karetkę i powóz, Radwańska 10. 4860-5

Patefony i maszyny do szycia wyprzedaje tanio firma „Lyr”, Piotrkowska 82, w podwórzu. 4882-1

Sprzedam rownagi resorkę, si wóz lekki. Konstancyńska 56, Sadok. 4859-5

Sprzedam sklep spożywczy na ul. Grabowej wiad, sklep tytoniowy ul. Napierkowskiego 20 4777-1

Ołomane tremo, szafa, stół, krzesła, wieszak, szafki nocne sprzedam tanio. Główna 55, m. 46 of. prawa. 4815-1

Sprzedam bekieszę w dobrym stanie na liściach z karakolowym kolierzem Fabryczna 3 m 4 u krawca. 4799-1

Tanio na wyplatę obuwie Piotrkowska 37, w podwórzu III-e wejście. 4795-10

Gwiazdkowa wyprzedaję ołomany kozetki, krzesła, wielki wybór poleca zakład tapicarski Stanisława Gabdy Ceny niskie. Warunki dogodne. Karola 1. 4818-5

Pianina piękne „Arnold Fibiger” kupujcie u przedstawiciela Chodkowskiego Sienkiewicza Nr 25 I piętro. 4820-5

Okazyjnie sprzedaje się: lampa lukowa do zdjęć, aparat fotograficzny. Wiadomość ul. Pr. Narutowicza 46, m. 4, Kuczyńska. 4827-1

Na emiandkę! Okazyjnie pończochy i skarpetki trwałe. Pończochy od 1 zł. za parę sprzedaje się Zawadzka 9 m. 15

Garderobę, łóżka, szafę, kredens, ołazerkę, słupki, sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, ołazera II wejście, II piętro, m. 47 4842-1

Wille nowoczesna, dziewięćpokojowa ogród dwumergowy (400 drzew), elektr. kanalizacja, radio, telefon eet, sprzedam tanio biuro zleca „Agus”, Piotrkowska 90. 4843-1

Lokale i mieszkania.

Pokój umeblowany przy rodzinie. Kilińskiego 96, m. 6 4879-2

Lokal handlowy 5-4 pokoi eł raz widna piwnica poszukiwany. Zgłoszenia tel. 21-12. 4885-2

Przyjmę z uszami na mieszkanie z utrzymaniem, Sienkiewicza 67, m. 44. 4877-3

Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebny agent do składu ołomian i lusterek gwiazdkowych. Targowa 12. 4803-1

Potrzebni chłopcy z praktyką do szwalni Kilińskiego 64. 481-2

Kucharz lub kucharka potrzebna od zaraz. B. Piętkowski Pabjanice, restauracja Plac Dębrowskiego 6. 4851-1

poszukiwane.

Mam kilkaset złotych za wyrobienie posady biurowej, inkasanta, ekspedjenta lub t.p. Oferty pod „Pity”. 4832-1

Różne.

Młoda przystojna panienka z praktyką poszukuje miejsca ekspedjenta lub bufetowej, oferty do „Rozwoju” pod „energię”. 4830-1

Przyjmuje roboty relief i białki po cenach przystępnych Ogrodowa 32. sklep. 4854-1

Polecam doskonale zespoły muzyczne na bale, zabawy etc. Ul. 6-go Sierpnia 10 m. 24. Ceny dostępne. 4874-2

Zginął wileczek z białą łuską na piersiach. Znalazca dostanie nagrodę w sklepie masarskim. Napierkowskiego 38. 4834-2

Zagubione dokumenty

Zginął kwartajusz komorniany z domu przy ul. Składowej 19. Uprasza się o zwrócenie za wynagrodzeniem pod powyższym adresem. 4856-1

Zginął Stefan zginął legitymacje Nr. 2222 wydana przez P. U. P., Pr. 4872-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa) (Inf. Prasowa) Polaka, w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.